

HALO, TU WYSPA

nr 1/2021, lipiec-wrzesień



BEZPIECZNE WAKACJE NAD WODĄ

Gdzie plażować na
Wyspie Sobieszewskiej?
Jak wypoczywać, by wszystkim
było miło?

LATO NA WYSPIE SOBIEZEWSKIEJ

Wakacyjne lektury i horoskop.
Poznajemy rezerwat Ptasi Raj
i Mewia Łacha

TAJEMNICE I HISTORIA WYSPY

Pierwszy odcinek powieści
Radka Smilgina.
Artykuł o wędrującym
wiatraku z Wieńca

foto. Konrad Kmieć





fol. Bartosz Bańka

Drodzy Państwo!

Miło nam oddać w Państwa ręce wakacyjny egzemplarz gazetki Wyspy Sobieszewskiej „Halo, tu Wyspa”. W letnim numerze opowiadamy o wyjątkowych walorach przyrodniczych dzielnicy (znajdują się tu aż dwa rezerваты przyrody – Ptasi Raj i Mewia Łacha), o bezpieczeństwie nad wodą, nadchodzących, letnich wydarzeniach i miejscach, które w wakacje otworzyły się dla turystów i mieszkańców. Cieszy nas to, że kolejny numer współtworzony jest z osobami zaangażowanymi w działalność Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej, a także z mieszkańcami, którzy dowiedzieli się o wydawnictwie czytając pilotażowy numer „Halo, tu Wyspa”. Dzięki temu poznajemy m.in.: historię zabytkowego wiatraka we Wieńcu, że dziobak, to nie tylko zwierzę, ale roślina wydmowa, a także możemy przeczytać pierwszy odcinek kryminalnego opowiadania autorstwa Radka Smilgina.

Znów zapraszamy do rozwiązania wyspiarskiej krzyżówki z nagrodami, która znajduje się na ostatniej stronie gazetki. Regulamin zamieszczony jest na stronie: www.gdanskwypasobieszewska.pl. Nagrody, które przewidzieliśmy tym razem to: słuchawki bezprzewodowe, frisbee, chusta wielofunkcyjna, skarpetki i turystyczny ręcznik szybko schnący. Do wygrania jest pięć zestawów.

Życzymy spokojnego, bezpiecznego, letniego wypoczynku na Wyspie Sobieszewskiej i w Gdańsku!

Zespół Redakcyjny „Halo, tu Wyspa”

Organizator: Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80 - 803 Gdańsk, Wydział Gospodarki Komunalnej w ramach prowadzonego Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej

Autorzy tekstów: Marta Bańka, Alicja Bielska, Radek Smilgin, Bartosz Tobiński, Weronika Weremko, Michał Brandt, Arkadiusz Gancarz, Marta Sołtys, Agnieszka Sadowska, Kinga Piskała, Beata Szalkowska, Zuzanna Wronka. Korzystano z materiałów ze stron: kapieliskagdansk.pl, szlak.gda.pl, stornit.gda.pl, ikm.gda.pl.

Zespół koordynujący: Małgorzata Frańczak, Damian Kuźmiński, Marta Bańka

www.gdanskwypasobieszewska.pl, FB/Teraz WyspaSobieszewska, wypasobieszewska@zhp.pl

SPIS TREŚCI

- str. 2** • Od redakcji
- str. 3** • Wstęp Prezydent Miasta Gdańska
- str. 4** • Bezpieczne lato nad wodą
- str. 6** • Wyspiarski savoir-vivre na plaży
- str. 7** • „Echa Wyspy”, Okiem wczasowicza
- str. 8** • Wyspa z góry. Zbiornik Wody Kazimierz
- str. 10** • Jestem z Wyspy. Rozmowa z Jerzym Petryczko
- str. 14** • Rezerwat Ptasi Raj
- str. 15** • Rezerwat Mewia Łacha
- str. 16** • Zwiedzaj Wyspę Sobieszewską z Lokalnymi Przewodnikami i Przewodniczkami
- str. 17** • Tajemnice Wyspy. Rozdział 1. Przybycie
- str. 19** • Skrzydlaci Przyjaciele na Wyspie Sobieszewskiej
- str. 23** • Zostań turystą we własnym mieście! Z kartą mieszkańca
- str. 24** • Kozłak podróżnik, czyli historia wiatraka, co przypadkiem znalazł się na Wyspie
- str. 25** • Lektury na lato poleca Biblioteka na Wyspie
- str. 27** • Wieści z Wyspy: OSP Sobieszewo
- str. 28** • Lato z Wyspą Drogowiec
- str. 30** • „Echa Wyspy”, Rozmowa z Pawłem Adamowiczem
- str. 31** • Gdańska Noc Świętojańska, fotorelacja
- str. 32** • Wydmowe ABC. Część 1: Dziobak
- str. 33** • Przygoda na całe życie
- str. 34** • Astro-porady dla osobowości Wyspy
- str. 36** • Przegląd wydarzeń na Wyspie Sobieszewskiej
- str. 39** • Ważne adresy i informacje
- str. 40** • Krzyżówka wyspiarska z nagrodami



fot. Dawid Linkowski

Drogie Mieszkanki, drodzy Mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej, Turystki i Turyści odwiedzający Gdańsk,

w tym letnim czasie mieszkając na Wyspie Sobieszewskiej można poczuć się jak na wakacjach, a podczas wypoczynku w zielonej, spokojnej i otoczonej wodą dzielnicy, jak w domu. Przygotowane przez zespół redakcyjny lipcowo-sierpniowe wydanie „Halo, tu Wyspa” skupia się zarówno na przybliżeniu atrakcji turystycznych i historii Wyspy, jak i na mieszkańcach, aktualnych sprawach lokalnej społeczności i bieżących wydarzeniach społeczno-kulturalnych.

Jestem pewna, że znajdą tu Państwo swoje ulubione miejsca. Widok z wieży Zbiornika Wodny Kazimierz, który zapiera dech. Zacienione szlaki rowerowe (służące także jako trasy nordic walking i spacerowe) w leśnym pasie nadmorskim. Przystań kajakową na rzece Młynówka, którą otworzymy w połowie sezonu i z pewnością stanie się miejscem, które sprzyjać będzie rozwojowi sportów wodnych na Wyspie Sobieszewskiej. Szerokie łąki przy Ujściu Wisły w Świbnie, gdzie wśród traw można piknikować, puszczać latawce, a także szukać dawnych śladów historii Wyspy Sobieszewskiej – miejsca po torach, w którym kolej wąskotorowa wjeżdżała na specjalny prom by przeprowadzić pasażerów do Mikoszewa.

Na Wyspie Sobieszewskiej wypoczniemy rodzinnie, aktywnie, spokojnie. Gdy jednak zapragną Państwo wrócić do miejskich rozrywek, Gdańsk jest w pobliżu ze swoimi cyklicznymi wydarzeniami: Jarmarkiem św. Dominika, koncertami carillonowymi, Festiwałem Szekspirowskim, kinem i koncertami w plenerze, alternatywnymi spacerami w dzielnicach z Lokalnymi Przewodnikami oraz instytucjami kultury, m.in.: nową siedzibą Muzeum Bursztynu, którą otworzymy w połowie lipca, Europejskim Centrum Solidarności, Hevelianum, Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia, Muzeum II Wojny Światowej.

Życzę bezpiecznego, udanego wypoczynku i wspaniałych wakacji zarówno mieszkankom i mieszkańcom Wyspy Sobieszewskiej jak i wszystkim odwiedzającym to wyjątkowe miejsce osobom.

Aleksandra Dulciewicz
prezydent Gdańska



fol. Maciek Nicgorski

BEZPIECZNE LATO NAD WODĄ

Na Wyspie Sobieszewskiej znajdują się trzy strzeżone kąpieliska: Sobieszewo, Orle i Świbno. W tych miejscach możemy liczyć na dozór ratowników, powiewające flagi zezwalające na kąpiel w morzu, dostęp do sanitariatów czy gastronomii. By ułatwić spokojny i bezpieczny wypoczynek nad morzem przedstawiamy zbiór porad i wskazówek na temat odpowiedzialnego plażowania. Powstał w oparciu o materiały Gdańskiego Ośrodka Sportu dostępne na stronie www.kapieliskagdansk.pl.

Zasady bezpiecznej kąpieli

- Przestrzegaj poleceń ratownika czuwającego nad Twoim bezpieczeństwem.
- Kąp się tylko w miejscach strzeżonych.
- Postępuj zgodnie z regulaminem kąpielisk dostępnym przed wejściem na plażę.
- Woda, nawet ta płytka, bywa niebezpieczna, zachowaj rozsądek również w zabawach przy brzegu.
- Bezpieczny wypoczynek nad wodą to nasza wspólna odpowiedzialność!

Przebywając na plaży i nad wodą

- Nie zakłócaj wypoczynku i kąpieli innych osób.
- Nie hałasuj.
- Nie zaśmiecaj trenu.
- Nie podnoś fałszywych alarmów.
- Nie kąp się sam – nawet pozornie spokojna woda może nagle stać się groźnym i niebezpiecznym żywiołem!
- Pamiętaj o nakryciu głowy, używaniu kremów z wysokim filtrem i picia wody.

Kiedy nie należy wchodzić do wody?

- Gdy wywieszona jest czerwona flaga.
- Gdy jesteś zmęczony lub źle się czujesz.
- Gdy jest Ci zimno.
- Po dłuższym przebywaniu na słońcu.
- Po zjedzeniu obfitego posiłku lub gdy jesteś bardzo głodny.
- Kiedy woda ma poniżej 14 stopni Celsjusza.
- Po zmroku, późnym wieczorem.
- Gdy nadchodzi burza.
- Gdy fala przekracza 70 cm.
- Gdy występują prądy wsteczne.
- Absolutnie nie należy wchodzić do wody po spożyciu alkoholu.

Kiedy spokojnie można się kąpać?

- Kiedy woda ma powyżej 18 stopni Celsjusza.
- Gdy jesteś wypoczęty pomiędzy kolejnymi kąpielami.
- Gdy ratownik wywiesza białą flagę.

Przed kąpielą wykonaj kilka ćwiczeń, możesz się przebiec, a także schłódź twarz, kark i okolice klatki piersiowej wodą i zanurzaj się stopniowo, osuwając się z wodą.

Ważne: dzieci do 7 roku życia mogą korzystać z kąpieli tylko pod ścisłą opieką rodziców lub opiekunów.

Zabawy wodne i sprzęt pływający

Korzystając ze sprzętu wodnego (kajaków, łódek, żaglówek, desek SUP etc.) zawsze sprawdź jego

sprawność i sposób użytkowania. Zakładaj kamizelkę ratunkową, a po zakończeniu pływania przycumuj i umyj sprzęt wodny. Unikaj akwenów, na których występują liczne przeszkody wodne, ostre kamienie, zwalone pnie drzew etc. Z dmuchanych materaców, kół i zabawek korzystaj tylko na płytkiej wodzie i nie wypływaj nimi za daleko!

Numery alarmowe – zapamiętaj je!

601 100 100 – Numer ratunkowy nad wodą

112 – Europejski Numer Ratunkowy

999 – Pogotowie Ratunkowe

998 – Straż Pożarna

997 – Policja

601 689 970 – Gdańskie Centrum Ratownictwa Wodnego

Zasady rozmowy telefonicznej podczas wzywania pomocy: przedstaw się, podaj adres miejsca, w którym się znajdujesz, punkty charakterystyczne, numer wejścia na plażę. Opisz, co się wydarzyło, stan i liczbę osób poszkodowanych. Poczekaj aż dyżurny zada Ci wszystkie pytania. Nigdy nie kończ ani nie przerywaj połączenia pierwszy.

Strzeżone kąpieliska na Wyspie Sobieszewskiej

- **Kąpielisko Sobieszewo, koniec ul. Falowej. Wejście na plażę nr 16.**

Nad bezpieczeństwem plażowiczów czuwają ratownicy na stu metrach linii brzegowej. Do dyspozycji mają również pojazd terenowy quad wraz z specjalistyczną przyczepą, przygotowaną do transportu osób poszkodowanych oraz szybką łódź motorową.

Punkty gastronomiczne oddalone są od plaży o kilkaset metrów. Na wyposażeniu kąpieliska są sanitariaty, opłukiwacze z bieżącą słodką wodą, wypożyczalnia sprzętu plażowego oraz mały plac zabaw. Ustawione są również nowe, estetyczne przebieralnie. Dla miłośników aktywności fizycznej na piasku przygotowane zostały boiska, na których można pograć

w siatkówkę plażową oraz piłkę nożną.

Plaża jest oddalona od osiedli o ponad kilometr. Parking dla samochodów usytuowany jest kilkaset metrów od wejścia na plażę. Dojazd komunikacją miejską autobusami 112 i 212 z Gdańska Głównego.

- **Kąpielisko Orle, koniec ul. Lazurowej. Wejście na plażę nr 11.**

Charakterystycznym elementem krajobrazu kąpieliska jest wysoka wieża Zbiornika Wody Kazimierz, posadowiona na wydmach. W sezonie letnim bezpieczeństwa pilnują specjalnie przeszkoleni ratownicy. W pracy często pomagają im profesjonalny sprzęt wykorzystywany w ratownictwie wodnym.

Skorzystać można z boiska do piłki siatkowej, a przy wejściu na kąpielisko znajduje się punkt gastronomiczny i sanitariaty. Idąc plażą w kierunku ujścia Wisły dojdziemy do Świbna i rezerwatu Mewia Łacha. Przy odrobinie szczęścia można tam zaobserwować żyjące na wolności foki.

Dojazd komunikacją miejską autobusem 112 z Gdańska Głównego.

- **Kąpielisko Świbno, koniec ul. Trałowej. Wejście na plażę nr 7.**

Najmłodsze, gdańskie kąpielisko. Od sezonu letniego 2017 można korzystać bezpiecznie z uroków plaży w Świbnie pod okiem wykwalifikowanej kadry ratowników. Na miejscu znajdują się WC typu TOI TOI. Jeszcze bliżej rezerwatu Mewia Łacha, gdzie z wieży widokowej lub za pomocą lornetki można zaobserwować wygrzewające się na słonecznych łachach foki.

Dojazd komunikacją miejską autobusem 112 z Gdańska Głównego.

fot. Bartosz Bańka

WYSPIARSKI SAVOIR-VIVRE NA PLAŻY

Radek Smilgin, Stowarzyszenie Wyspa

Drogi odwiedzający, droga odwiedzająca! Witaj na Wyspie Sobieszewskiej i korzystaj z uroków naszej wspólnej przestrzeni. Stres zostaw przed mostem, rozkoszuj się pięknem i atmosferą miejsca w jakim się znalazłeś. Chcemy, aby było ono przyjazne i atrakcyjne dla każdego i zawsze. Co ważne: każdy i zawsze może o nie zadbać. Poniższy krótki przewodnik pomoże Wam odnaleźć się na plażach Wyspy Sobieszewskiej i nie tylko.

AUTO I KOMUNIKACJA

Nie denerwuj się na korek, a podziwiał pola Wiślinki, widok na rzekę i planuj co na Wyspie zrobisz. Gdy zdecydowałeś się przyjechać autem pamiętaj, że nie warto go porzucać byle gdzie. Na Wyspie Sobieszewskiej jest niewiele miejsc parkingowych przy samej plaży i bardzo dużo trochę dalej. Jesteś na niewielkim skrawku ziemi, więc wszędzie jest blisko. Przyjedź z założeniem, że warto zaparkować w pewnej odległości od celu podróży i przespacerować się do celu lub dojechać rowerem czy minitaksówką/meleksem.

W imieniu lasu prosimy byś do niego nie wjeżdżał, w imieniu osób, które mogą wymagać pomocy prosimy byś nie blokował drogi dojazdowej do plaży służbom ratowniczym, w imieniu mieszkańców prosimy byś nie parkował na ich trawniku i drodze dojazdowej do domu.

PIES

Latem spędzamy czas całymi grupami, rodzinami, również z naszymi pupilami. Psia trzymaj na smyczy, a jeśli jest takie wskazanie, to dodatkowo w kagańcu.

Wszystkie czworonogi to mile widziani goście na niemalże całym terenie Wyspy (z wyjątkiem kąpielisk strzeżonych, gdzie obowiązuje zakaz wprowadzania psów).

Psy są fajne pod warunkiem, że: nie podgryzają spacerowiczów, nie zjadają innych zwierząt, nie załatwiają swoich potrzeb na plażowiczów korzystających z kąpielni słonecznych. Pamiętaj, że warto mieć torebkę na odchody, jeśli pies zostawi co nieco w miejscu, w którym ktoś inny mógłby postawić swoją stopę lub położyć ręcznik.

ŚMIECI

Obowiązują dwie zasady, których warto przestrzegać.

• Zasada 1. Śmieć lubi śmietnik.

Jeśli dałeś radę przetransportować produkt spożywczy z miejsca A do B, w którym nie ma śmietnika to zapewne uda Ci się jego opakowanie zanieść z powrotem lub do innego miejsca, gdzie możesz go wyrzucić. Wyjątków nie ma nawet dla sytuacji, w których kosza nie ma w zasięgu wzroku lub jest on przepełniony.

• Zasada 2. Nie narażaj drugiego na to na co sam nie chcesz patrzeć.

Wybory i sytuacje życiowe zmuszają nas czasami do terenowych aktów związanych z potrzebami fizjologicznymi. Często zostawiają one namacalne ślady. Ślady te należy zatrzeć lub jeśli nie jest to możliwe pozbiierać i zabrać w miejsce niedostępne dla ludzkiego wzroku. Dotyczy to przede wszystkim, ale nie jest ograniczone do: zużytych chusteczek, pustych butelek po napojach wysokokalorycznych i niedopałków po papierosach.

MUZYKA

Wyspa Sobieszewska oferuje własne nagłośnienie oraz atrakcje dźwiękowe. Nie musisz przywozić tutaj głośnika ze swoją muzyką. Możesz u nas usłyszeć takie utwory jak: cisza, szum morza czy ptaków śpiew. Czasami również rechot żab. Wszystko za darmo i w jakości HD.

PARAWANY

Dotychczas nieznanne na Wyspie coraz śmielej zaścieniają nasze plaże. Pamiętaj jednak, że parawan z zasady służy do odsłaniania się od wiatru, a czasami do budowania odrobiny prywatności. Nie jest to wyznacznik granic twojego mikropaństwa ani mur obronny do rezerwowania przestrzeni życiowej. Tak długo jak nie zagarniesz dla siebie większej powierzchni niż mają współczesne „apartamenty”, jest OK.

MIŁO

Uprzejmość w stosunku do innego kierowcy, uśmiech dla mijanych w lesie spacerowiczów, dobre

ECHA WYSPY

słowo dla osoby zza lady to bardzo pożądane gesty na Wyspie. Czekamy na nie i odwzajemniamy je z radością. Cieszymy się, że nas odwiedziłeś. Ucieszymy się jeszcze bardziej jeśli uszanujesz ludzi i miejsce, które odwiedzasz. Tym chętniej, mamy nadzieję, wrócisz tu znowu!

fot. Konrad Kmieć



Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej publikujemy archiwalne fragmenty gazety, która ukazywała się na Wyspie Sobieszewskiej. Prezentujemy artykuł o trudnościach i atrakcjach, jakie czekały wczasowiczów 26 lat temu.

Okiem wczasowicza

Dla niejednego wczasowicza letnia przygoda rozpoczyna się często już przy samym wjeździe na Wyspę, kiedy to podwozie samochodu boleśnie uderza o wysokie złącza pontonowego mostu. Jeżeli szczęśliwym „trafem” pokona tą pierwszą przeszkodę, w błędzie będzie myśleć, iż dotarł szczęśliwie do celu. Trudno o to bez jakiegokolwiek planu sytuacyjnego miejscowości, a takiego na Wyspie Sobieszewskiej nie ma. Pozorne tak zwane „trzy ulice na krzyż” dla gości okazują się niekiedy labiryntem. Pozbawieni informacji błądzą w poszukiwaniu swojego ośrodka wypoczynkowego czasami stojąc tuż obok niego.

Plaże Wyspy Sobieszewskiej chociaż nieczynne tętnią i tak swoim własnym życiem, bo nie wszyscy są spragnieni morskiej kąpieli. Na pewno wszyscy mają jednak swoje naturalne potrzeby fizjologiczne, które z braku WC zaliczają w pierwszych krzakach przy wydmach. Fetor jaki się stamtąd wydobywa mówi sam za siebie o konieczności postawienia przy plaży w sezonie letnim sanitariatów. Może w końcu ktoś się skusi i otworzy ten całkiem dochodowy interes.

Dobrym pomysłem chociaż nienajtańszym (1 godz. - 1.00zł) jest nowootwarty strzeżony parking samochodowy. Może należałoby wprowadzić na nim karnety, przy których wykupieniu można otrzymać bonifikatę.

W tym sezonie na dojeździe do plaży pojawiły się oryginalne, nowe ławki. Szkoda tylko, że jest ich tak mało. Miejmy nadzieję, że w porównaniu z poprzednimi tak szybko nie zginą. Pojawił się również nowy punkt gastronomiczny. Barwny akcent sezonu dopełniają sprzedawcy bursztynu i kapeluszy. Nadal brakuje rozrywkowego lokalu dla „czterdziestolatków”, gdzie przy dobrym zespole muzycznym niejeden rodzic chętnie by potańczył. Dość ładnie zrobiona restauracja „Morska” po ubiegłym sezonie niestety zniechęciła się do interesu i w tym roku jest zamknięta na cztery spusty, a szkoda!

W pewnym sensie tę rozrywkową dziurę lata ośrodek „Neptun”, organizując od czasu do czasu dla wszystkich chętnych świetne potańcówki na świeżym powietrzu.

W barze „Sailor” zadomowiła się na dobre młodzież, bawiąc się do białego rana w rytmie disco. W tym barze można również zjeść bardzo smaczne, niedrogie strawy obiadowe przygotowane przez samego szefa pana Roberta Szarmacha.

Również smaczne dania podają w pensjonacie „Bartan” niestety nie na każdą kieszeń. No, cóż wysokie ceny są odpowiednikiem naprawdę ładnego, gustownego wnętrza pensjonatu.

Od tego sezonu czynny jest bar „Muszelka”. Ładnie usytuowany w zaciszu ulicy Radosnej może nie posiada rewelacji kulinarnych, ale podawane tam hamburgery, hot-dogi lub gofry są wyśmienite.

Smaczne lody „u Kasi” mają już swoją dobrą tradycję więc i na brak konsumentów nie mogą narzekać.

Sklep „Albatros” wzbogacił swój asortyment o upominki z napisem „Wyspa Sobieszewska”.

Przy wjeździe na Wyspę, w Sobieszewie otworzono informację turystyczną, ale na dzień dzisiejszy nie może ona zastąpić braku w sprzedaży chociażby mini informatora i mapy turystycznej o Wyspie Sobieszewskiej. No, cóż może będzie lepiej w przyszłym sezonie.

Nowością w tym sezonie są loty samolotem w Świbnie nad ujście Wisły i nie tylko. Również z tego samego miejsca można popłynąć do ujścia lodzią i po drodze zobaczyć ptasi rezerwat „Mewią Łachę”. Rzadka to okazja ujrzeć tak piękny zakątek. Do atrakcji można zaliczyć również przejażdżki konne w Sobieszewie - Orlu.

Te wszystkie nowości znacznie urozmaicają letni pobyt na Wyspie, szkoda tylko, że tak słabo są rozreklamowane. 7

MIECZYSLAWA CIERPIOL



fot. materiały GIWK

WYSPA Z GÓRY. ZBIORNIK WODY KAZIMIERZ

Czy jest na Wyspie Sobieszewskiej jedno miejsce, z którego widać ujście Wisły Śmiałej między Górkami Wschodnimi a Zachodnimi, szerokie plaże, nadmorski las, zielone i żółte pola, Martwą Wisłę oraz Ujście Wisły do Zatoki Gdańskiej? Tak! To Zbiornik Wody Kazimierz – wieża ciśień, która służy mieszkańcom Wyspy Sobieszewskiej, a jednocześnie jest obiektem edukacyjnym oraz wieżą widokową częścią Gdańskiego Szlaku Wodociągowego.

Gdański Szlak Wodociągowy prezentuje cuda myśli technicznej i przybliża wiedzę przyrodniczą związaną z najbliższym otoczeniem. Dwa historyczne podziemne rezerwuary wody i jedna nowoczesna wieża ciśnień z wyjątkowym tarasem widokowym pozwalają zyskać całkiem nowe spojrzenie na miasto. Symbolem szlaku jest nietoperz – nieuchwytny, tajemniczy i rzadko spotykany ssak, który wybrał jeden z obiektów Gdańskiego Szlaku Wodociągowego – Zbiornik Wody Stara Orunia – na swoje siedlisko.

Z tarasu zlokalizowanego 10 m ponad koronami najwyższych drzew rozpościera się widok na Wyspę Sobieszewską, Żuławy Gdańskie oraz Zatokę Gdańską. Wewnątrz na zwiedzających czeka wystawa multimedialna, poświęcona walorom przyrodniczym Wyspy.

Zbiornik Wody Kazimierz jest czynnym zbiornikiem pełniącym przede wszystkim funkcję techniczną. Do użytku został oddany w 2015 roku.

Od czerwca do września można zapisać się na bezpłatne wejście na wieżę i zwiedzanie Zbiornika Wody Kazimierz. Rejestracja odbywa się na stronie: <https://szlak.gda.pl/zbiornik-wody-kazimierz/>.

Zbiornik Wody Kazimierz w liczbach

- pojemność 600 m³ – dla mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej oraz na cele przeciwpożarowe
- ma wysokość 30 m – to tylko 2 m mniej niż słynne falowce w gdańskiej dzielnicy Przymorze
- taras widokowy znajduje się na 45 m n.p.m., czyli 10 m nad koronami drzew

Patronem zbiornika jest **Kazimierz Behlke** (1932-2013), który prawie całe swoje zawodowe życie (39 lat) poświęcił branży wodociągowo-kanalizacyjnej, w tym większość czasu jako pracownik Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (34 lata), a ostatnie 5 lat jako pracownik Spółki Saur Neptun Gdańsk. W swojej zawodowej karierze przeszedł wszystkie możliwe szczeble kariery – od maszynisty wydziału produkcji stacji pomp, przez konserwatora urządzeń oczyszczalni, majstra oczyszczalni ścieków, kierownika wydziału produkcji i głównego specjalistę wydziału sieci, aż do zastępcy dyrektora ds. eksploatacji.

Autorytet, który zbudował Kazimierz Behlke to efekt przede wszystkim uczciwej pracy i postępowania zawsze według ustalonych, ściśle określonych i bezwzględnie przestrzeganych zasad: docenianie i zauważanie uczciwej pracy i brak tolerancji dla osób jej niezanujących, wymaganie uczciwości i dyscypliny poprzez własny, dobry przykład, szacunek dla współpracowników, dostrzeganie własnych słabości i niepopadanie w pychę, brak akceptacji dla osób niewrażliwych na drugiego człowieka.

Dojazd: Zbiornik Wody Kazimierz znajduje się przy ul. Lazurowej prowadzącej do wejścia na plażę nr 11. Dojechać można autem (uwaga: liczba miejsc parkingowych jest ograniczona) oraz komunikacją miejską – autobusem 112 (przystanek „Lazurowa”).

Pozostałe obiekty Gdańskiego Szlaku Wodociągowego to Zbiornik Wody Stara Orunia i Zbiornik Wody Stary Sobieski.

Obiekt na Oruni powstał w 1869 roku i był pierwszym zbiornikiem, z którego nowoczesnymi wodociągami płynęła do gdańszczan woda. Specyficzny mikroklimat oruńskiego rezerwuaru sprawił, że stał się jednym z największych i najbardziej wartościowych siedlisk nietoperzy w Polsce północnej. Zbiornik jest dostępny do zwiedzania, koszt to 9 zł, zapisy: <https://szlak.gda.pl/zbiornik-wody-stara-orunia/>.

Zbiornik Wody Stary Sobieski znajduje się na Górze Szubienicznej, pomiędzy ulicami Sobieskiego i Traugutta w gdańskim Wrzeszczu. Wybudowany został w 1911 roku w formie żelbetowego monolitu, co na początku XX wieku było imponującym osiągnięciem. We wnętrzu Starego Sobieskiego powstała wystawa dotycząca historii gdańskich wodociągów, prezentująca dzieje Gdańska z perspektywy zaopatrzenia w wodę. Zbiornik jest dostępny do zwiedzania, koszt to 9 zł, zapisy: <https://szlak.gda.pl/zbiornik-wody-stary-sobieski/>.

Informacje na podstawie strony: <https://szlak.gda.pl>.





fot. materiały prywatne

JESTEM Z WYSPY

Rozmowa z Jerzym Petryczko

Kolejny bohater cyklu „Jestem z Wyspy” to Jerzy Petryczko - prezes OSP Gdańsk-Świbno, przewodniczący Rady Dzielniczy Wyspa Sobieszewska. Rozmawiała Marta Bańka.

M.B.: Jak długo jest Pan mieszkańcem Wyspy Sobieszewskiej? Co Pana tu sprowadziło, z jakiego powodu wybrał Pan Świbno? Czy mieszkał Pan tu od początku czy chwilę trwało zanim znalazł Pan „swoje miejsce”?

J.P.: Na Wyspie Sobieszewskiej mieszkam od 30 lat. Przyciągnęła mnie tu służba pożarnicza. W tym czasie pracowałem jako strażak zawodowy. Od 1984 roku pracowałem w Zawodowej Straży Pożarnej w Gdańsku, w jednostce nr 3 na Oruni, która znajdowała się przy Domu Kultury (Stacja Orunia GAK), a od 1992 roku już w przemianowanej Państwowej Straży Pożarnej (PSP). Gdy patrzę na moją karierę zawodową, to odznacza się w niej mundur – najpierw wojskowy, zmieniony dość szybko na ubiór strażacki. Tu, na terenie Ochotniczej Straży Pożarnej otrzymałem mieszkanie jako pracownik PSP. Od początku zajmowałem się tu ochroną przeciwpożarową i bezpieczeństwem mieszkańców jako prezes OSP, tu również mija mi 30 lat na tej funkcji. Przeprowadziliśmy się całą rodziną z gdańskiej Olszynki. Moja żona, Ewa, jest rodowitą gdańszczanką, ja pochodzę z Barkowa, gmina Człuchów. Tam, w mojej wsi,

działała Ochotnicza Straż Pożarna. Wstąpiłem do drużyny młodzieżowej w wieku 16 lat, a następnie przeszedłem do seniorów. „Po drodze do Świbna” była jeszcze służba wojskowa, dzięki temu poznałem moją żonę. Brat Ewy przyszedł do wojska, do Słupska, a mi przypadło jego wyszkolenie. Ewa przyjeżdżała do brata na przepustki, byłem zakochany, zauroczony i na szczęście udało mi się zdobyć jej względy. W czynnej służbie zawodowej przepracowałem 24 lata, następnie przeszedłem do czynnej służby w straży ochotniczej.

M.B.: Jakie funkcje pełni w lokalnej społeczności Ochotnicza Straż Pożarna? Jak długo funkcjonuje w Świbnie?

J.P.: Ochotnicza Straż Pożarna w Świbnie powstała w 1958 roku. Odkąd objąłem funkcję prezesa OSP organizujemy co pięć lat uroczyste jubileusze. Już teraz przygotowujemy się na 65-lecie w roku 2023 – śmieje się Jerzy Petryczko. Na 50-lecie otrzymaliśmy od mieszkańców sztandar naszej jednostki, który jest do tej pory używany. Straż pożarna jest obecnie chyba najbardziej wyspecjalizowaną służbą w Polsce. To my, strażacy, wzywani jesteśmy do wypadków, gdzie niesiemy pierwszą pomoc, pracujemy w terenie niebezpiecznym i gruzowiskach, walczymy z żywiołami: wiatrem, wodą, ogniem. Niesiemy pomoc topielcom, pogorzelncom, a także jesteśmy

przeszkoleni z ratownictwa lodowego czy wysokościowego. Jesteśmy wzywani do „banalnych” pożarów traw, ale także do takich zdarzeń jak pożar w rafinerii w Gdańsku, podtopienia, wybuchy... To jedyna taka służba. OSP Świbno od 1995 roku wpisana jest do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, którego celem jest ujednoczenie i płynna koordynacja działań ratowniczych w Polsce. Działamy także na terenie Miasta Gdańska, a będąc w tym systemie możemy być zadysponowani w dowolne miejsce w Polsce, gdzie potrzebne jest wsparcie i pomoc. M.in. byliśmy w Rytlu po nawałnicy w roku 2017. Realizujemy także wiele projektów społecznych, które dzieją się na terenie OSP i są przez nas koordynowane, a przygotowywane wspólnie z drużyną Beatą Matyjaszyk: Sąsiedzi w Świbnie, Sąsiedzi z Kulturą, Świąteczne życzenia od dzieci, czyli rysunki, z których powstała w grudniu 2020 wystawa na płocie OSP. Tradycyjnie realizujemy spotkania mikołajkowe i zapalenie świec na choince w Świbnie, wigilie dla naszych członków, Dni Sąsiadów. Nowy projekt w tym roku to „Z morza i z kutra”, który dotyczy ryb: w jaki sposób są przetwarzane, jakie ryby jeść i kiedy.

M.B.: Może przybliżmy trochę charakterystykę jednostki OSP w Świbnie. Ile osób jest zaangażowanych w jej działanie, co robią poza nagłymi wypadkami?

J.P.: W chwili obecnej jednostka liczy 45 osób, w tym 8 kobiet. Mamy młodzieżową drużynę pożarniczą męską, chcemy zrobić jeszcze żeńską. 41 osób jest przeszkolonych z zakresu pierwszej pomocy i pożarnictwa i może brać udział w akcjach, do których jesteśmy wzywani. Kurs strażaka podstawowego to 123 godziny, następnie taka osoba musi przejść Kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Pozostałe osoby to np. kierowcy. Osoba, która chce do nas dołączyć musi mieć 18 lat, stan zdrowia bardzo dobry, przejść kwalifikację psychologiczną. Późniejsze szkolenia pozwalają na zdobycie różnych funkcji np. dowódcy sekcji, naczelnika, pilarza.

M.B.: Oprócz dbania o bezpieczeństwo, strażacy z OSP Świbno stale doskonalą swoje umiejętności, biorą udział w różnych konkursach, olimpiadach...?

J.P.: Tak. Zajęcia doskonalące przygotowują nam strażacy z PSP, ale też dużo organizujemy sami. Warto zaznaczyć, jakie funkcje mają dwie najważniejsze osoby w OSP: prezes – reprezentuje jednostkę

na zewnątrz, a naczelnik odpowiada za organizację spraw bojowych zajmuje się: samochodami, szkoleniami. Co jakiś czas omawiamy specyfikę i funkcjonowanie naszego sprzętu, ćwiczymy różne sytuacje trudne (też w zmieniających się warunkach pogodowych), tak by cały czas zachować gotowość bojową. Bierzymy udział w różnych zawodach m.in. w organizowanych przez nas trójmiejskich zawodach OSP, w których biorą udział jednostki z Sopotu, Sobieszewa i załogi z Elektrociepłowni. Te zawody to zarówno ćwiczenia i doskonalenie, ale też integracja i nauka wspólnego działania na miejscu zdarzenia. Nasze jednostki są wpisane w Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy i mogą być w każdej chwili wezwane do różnych wypadków, gdzie będziemy musieli szybko podjąć akcję. Takie treningi i zawody pomagają nam w późniejszej pracy. W 2019 roku braliśmy udział po raz pierwszy jako jednostka z województwa pomorskiego w zawodach ratowniczych w górach. Ogólnopolska Olimpiada odbywała się w Kluszkowcach, gm. Czorsztyn. Pomorze reprezentowało OSP Świbno, Mikoszewo i Drewnica. Te zawody wymagają dużego przygotowania fizycznego, warunki są tam trudne, przeszkody poustawiane są w górach.

M.B.: Pana droga zawodowa, to także uczestnictwo w jednym z tragiczniejszych wydarzeń w Gdańsku. W wybuchu gazu w bloku mieszkalnym na Strzyży zginęły 22 osoby. Pana jednostka była jedną z pierwszych, która dotarła na miejsce. Jak wyglądało to zdarzenie?

J.P.: Mija 26 rok od wybuchu i to zdarzenie, mimo upływu czasu, staje mi przed oczami. To był drugi dzień świąt Wielkanocnych, 17 kwietnia 1995. Zostaliśmy zaalarmowani systemem numerycznym, który znajdował się w jednostce, zostały włączone wszystkie liczby od 1 do 9. Byłem jedną z pierwszych osób na miejscu zdarzenia. Blok został uniesiony do góry i opadł pochłaniając pod sobą trzy pierwsze piętra. Mieliśmy dźwig i podnośnik. Ludzie, których odnajdowaliśmy byli w szoku. Natknąłem się na małżeństwo, których syn pozostał pod gruzami. Nie wiedzieliśmy, jak się zabrać za akcję ratowniczą.

Kluczowe było odgruzowywanie i uratowanie żyjących, przysypanych osób. Zaczynaliśmy własnymi rękami. Byłem wówczas drobnej budowy ciała, zdjąłem hełm i wczołgałem się w szczelinę, od której rozpocząłem poszukiwania. Nie było mowy o założeniu aparatu ochrony dróg oddechowych. Po pół godzinie wytężonej pracy wykonywanej gołymi rękami usłyszałem charczącego człowieka. Pracę

utrudniał gaz, nie było możliwości zaczerpnięcia świeżego powietrza. Nie wycofywałem się jednak. Po jakimś czasie otrzymałem wąż od butli z tlenem i mogłem się nieco przewentylować. Człowiek, do którego udało mi się dotrzeć leżał na tapczanie przygnieciony stropem. Używając znalezionych w gruzowisku desek i małych poduszek powietrznych, które pozwoliły na uwolnienie poszkodowanego z potrzasku zacząłem wyciągać mężczyznę z gruzowiska. Okazało się, że szkło leżące na tapczanie wbiło się w podbrzusze tego pana, usunąłem je, podałem ustnik aparatu z powietrzem i wreszcie wydobyłem go z zawału. Trwało to długo, ok godziny i dwudziestu minut. Były to ostatnie chwile na ratunek, gdyż kilka minut później miejsce, z którego wyciągnąłem poszkodowanego zajęło się ogniem. Przeniosłem się wraz z drużyną na drugą stronę budynku, gdzie gruzy przygniotły małżeństwo z dzieckiem. Ta strona budynku była mniej stabilna i zagrożenie życia ratowników było jeszcze większe. Wskutek wybuchu ludzie znajdowali się też w innych miejscach. Znów rozpocząłem od wejścia w niewielką szczelinę, usuwałem połamane sprzęty. Bardzo pomocne podczas tej akcji były poduszki powietrzne, dzięki którym delikatnie można było odsunąć pewne rzeczy w gruzowisku, poza tym nie pozostawało nic poza pracą ludzkich rąk. Gaz cały czas utrudniał działania, szczypał w oczy, utrudniał oddychanie. Udało mi się wyciągnąć ojca, przerażone dziecko i na końcu matkę, która była w najtrudniejszym położeniu, przyciśnięta tapczaniem do ściany. Odsuwaliśmy napotkane przeszkody, tym co mieliśmy pod ręką (prętami, deskami, z których budowaliśmy proste dźwignie). Najtrudniejsze do pokonania okazały się dywany, które trudno było porwać, złamać. To był najtrudniejszy dzień służby w PSP, ale jestem dumny, że udało mi się uratować te osoby. Otrzymałem za te działania Dyplom Honorowy i specjalne wyróżnienie w konkursie na Strażaka-Ratownika w roku 1996 nadawany przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej. Braliśmy też udział, już jako OSP Świbno, w akcji gaszenia zbiornika w Rafinerii w Gdańsku, w roku 2000. Pojechaliśmy z OSP Świbno dwoma wozami. Byliśmy drudzy po jednostkach z rafinerii. Na początku ważne jest chłodzenie zbiornika z zewnątrz. Otrzymałem ubranie żaroodporne. Musieliśmy czekać, aż paliwo zostanie odessane i osiągnie temperaturę 60 stopni. Po wielu godzinach, całą mocą wszystkimi dostępnymi jednostkami podawaliśmy pianę do środka. Był to groźny wypadek, bo paliwo łatwo wybuchło.



fot. Bartosz Bańka

M.B.: Mamy jeszcze jedną ważną lokalnie rocznicę w tym roku. Po raz trzydziesty odbędzie się Świbnieńskie Lato – impreza dla mieszkańców i zawody pożarnicze oraz sportowe na łąkach przy przeprawie promowej w Świbnie. Od czego się zaczęło, jak wpadł Pan na pomysł organizowania tego rodzaju imprezy?

J.P.: Powiem szczerze, że zainspirowała mnie Mieczysława Cierpiot (prezeska Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej), która już wtedy aktywnie organizowała imprezy dla mieszkańców w Sobieszewie. Wspólnymi siłami udało nam się zrobić pierwsze edycje wydarzenia, jeszcze na terenie OSP w Świbnie. Po kilku udanych edycjach rozwijaliśmy się coraz bardziej: większy teren – ten przy przeprawie promowej, zespoły, koncerty, zabawy dla dzieci, imprezy muzyczne dla dorosłych oraz pokazy i zawody ratownicze oraz sportowe. Co roku staramy się o dofinansowanie z Urzędu Miejskiego w Gdańsku, często udaje nam się zdobyć środki. Program jest bogaty, ważna jest integracja i dobra zabawa dla mieszkańców. Od około 5. edycji Świbnieńskiego Lata organizowane są zawody pożarnicze o Puchar Prezydenta Miasta Gdańska, zawody pożarnicze grup młodzieżowych o Puchar Komendanta Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku oraz zawody sportowe w piłkę nożną o Puchar Prezesa OSP Świbno.

M.B.: Czego możemy się spodziewać w tym roku podczas Świbnieńskiego Lata?

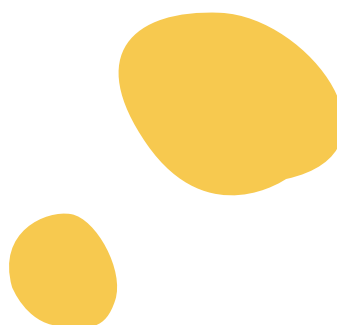
J.P.: Spotykamy się 10 lipca przy przeprawie promowej w Świbnie. Od godziny 11.00 działać będzie cała strefa: z gastronomią, dmuchańcami dla dzieci. A dodatkowo: gry, zabawy i konkursy dla dzieci prowadzone ze sceny, koncerty: zespołu muzyki

romskiej Hitano, An Dreo e Karina, Trio Dama Band i wieczorem, aż do rana zabawa z DJ-em. Dla dzieci będzie możliwość jazdy konnej czy skorzystanie z kul wodnych. Dodatkowo, tradycyjnie pokazy ratownicze i zawody pożarnicze. Wstęp jest wolny, zachęcam do uczestnictwa.

M.B.: Poruszę jeszcze jeden temat: Pana zaangażowanie w Radzie Dzielnicy Wyspa Sobieszewska, obecnie w roli Przewodniczącego Rady Dzielnicy, co uważa Pan za priorytety w obecnej kadencji, jakie cele stawia przed sobą Rada?

J.P.: Byłem również przewodniczącym Rady Osiedla Wyspa Sobieszewska, kiedy była jeszcze taka formuła. Co roku Rada opisuje w swoich planach do Miasta Gdańska priorytety ważne dla dzielnicy. A chcemy bardzo wiele – śmieje się Pan Jerzy. Doceniamy oczywiście wszelkie inwestycje: most, ścieżki spacerowe i trasy rowerowe, inwestycje realizowane z budżetu obywatelskiego czy te miejskie jak przystań kajakowa na Młynówce czy przystań żeglarska przy ul. Nadwiślańskiej. To jednak nie wszystko, potrzeby są więk-

sze. Czego nam brakuje? Parkingów. I trzeba o tym głośno mówić: parkingi, parkingi, parkingi. Jest nowy most, coraz więcej osób przyjeżdża – zarówno mieszkańców jak i turystów, głównie samochodami i największy problem jest z parkowaniem. To paląca kwestia, którą cały czas trzeba monitorować i testować nowe rozwiązania, które rozładują problem parkingowy w kluczowych miejscach. Warto też zwrócić uwagę na stan niektórych dróg, ale parkingi są najgorętszym tematem.



fot. materiały prywatne

REZERWAT PTASI RAJ

Miejsce spacerów oraz, przede wszystkim, ostoja ptactwa wodnego i błotnego. Usłyszymy w nim ptasi wielogłos, a przy odrobinie szczęścia zaobserwujemy kilkanaście gatunków ptaków. Pomocne są w tym dwie wieże obserwacyjne oraz zabrana ze sobą lornetka. Ważna informacja: latem w Ptasim Raju jest sporo komarów!

Rezerwat Ptasi Raj znajduje się w rejonie Górek Wschodnich. Położony jest u ujścia Wisły Śmiałej, po stronie prawobrzeżnej. Dojechać tam można autobusem nr 186 (przystanek: Górki Wschodnie). Przy wejściu do rezerwatu znajdują się dwa punkty gastronomiczne, gdzie warto wybrać się przed lub po spacerze.

Utworzony został 1959 roku jako ostoja ptactwa wodnego i błotnego. Jest atrakcyjnym terenem dla ptaków wróblowatych oraz wodno-błotnych związanych z trzcinowiskiem. W rezerwacie występuje ponad 320 gatunków roślin. Na liście występujących tu ptaków znajduje się ponad 200 gatunków, z czego 45 tu gniazduje. Podczas migracji i zimowania zaobserwować można tu różne gatunki kaczek, łabędzi i gęsi, a także mew, rybitw i ptaków siewkowatych. Bogactwo i różnorodność wędrownych ptaków przyciąga drapieżniki: bieliki, sokoły wędrowne, myszołowy, jastrzębie i krogulce. Przez rezerwat prowadzi ścieżka dydaktyczna z tablicami informacyjnymi oraz dwiema dużymi wieżami widokowymi, pozwalającymi na obserwację ptaków wodnych.

W skład rezerwatu Ptasi Raj wchodzi dwa przymorskie jeziora (jez. Karaś i jez. Ptasi Raj). Otacza je szeroki pas trzcin, a dawne nadmorskie łąki porastają nasadzenia olchy.

Większe jezioro Ptasi Raj od morza oddziela Mierzeja Messyńska, a od Wisły Śmiałej malownicza, XIX-wieczna kamienna grobla. Głównym zadaniem grobli jest odprowadzanie wód Wisły Śmiałej do Zatoki Gdańskiej, a przez to ochrona i zachowanie kompleksu przybrzeżnych jezior, bagien i wydm, jako miejsca odpoczynku ptaków przelotnych.



fot. Kamil Jasiński



fot. Kamil Jasiński



fot. Kamil Jasiński



fot. Bartosz Bańka



fot. Alicja Bielska

REZERWAT MEWIA ŁACHA

Warto przejechać całą Wyspę Sobieszewską, od nowego mostu 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski, po przeprawę promową w Świbnie i zajrzeć do niezwykle i jedyne takiego w Polsce miejsca – Rezerwatu Przyrody Mewia Łacha. Przebywa tam szczególnie cenna siewczka obrożna – większość osobników z jej gatunku znajduje się właśnie tu – w rezerwacie. Z poszanowaniem przyrody i przy odrobinie szczęścia możemy podglądać te inne ptaki oraz wygrzewające się na morskich łachach – foki szare. Zapraszamy na wędrowkę!

Dojazd: autem do ul. Świbnieńskiej, rowerem lub komunikacją miejską: autobusem nr 112.

Spacer możemy rozpocząć od obserwacji niewielkiej, rybackiej przystani w Świbnie. Być może uda się trafić na rybaków, którzy właśnie wrócili z połowów? Należy iść leśną ścieżką – szlak zielony, tuż przy nabrzeżu Wisły (zostawimy za sobą budynek Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa – Brzegowa Stacja Ratownicza w Świbnie).

Niesamowicie szeroko rozlewa się tu Wisła, której przekop powstał w 1895 roku. Idąc wzdłuż jej brzegu widzimy, jak wpada do morza, choć nurt jest tu spokojny, w tym miejscu nie można się kąpać! Trasa wiedzie częściowo lasami, w lewo odbijają ścieżki spacerowe i nordic walking. Jeśli chcemy dotrzeć do granic rezerwatu idziemy dalej prosto.

Po ok. 2 km natykamy się na pierwszą z wież obserwacyjnych, które postawione są nad rozlewiskiem (jeszcze nie nad morzem). Warto mieć przy sobie lornetkę – być może uda się wypatrzeć ciekawe gatunki ptaków?

Ciekawostka: to właśnie tu, w Świbnie, znajduje się wejście na plażę oznaczone numerem 1.

Ważne: w pewnym momencie trasa spacerowa skręca w lewo, po piasku. Na wprost znajduje się betonowe zabezpieczenie brzegu, po którym nie powinniśmy się dalej poruszać. Po skręceniu prawidłowo, zgodnie ze znakami, czeka na nas nagroda – kolejna wieża widokowa, tym razem taka, która wygląda na morze i cel naszej wycieczki – pełne mew i innego ptactwa, a czasem również fok – łachy. Robią niesamowite wrażenie, jest na nich aż czarno od siedzących tam osobników.

Rezerwat przyrody Mewia Łacha został utworzony w 1991 roku. To jedyna w Polsce kolonia rybitw czubatych oraz jedyne i stałe miejsce występowania fok. Na piaszczystych plażach zaobserwować można dziesiątki gatunków ptaków, m.in.: biegusa zmienne-go, krzywodzioba, piaskowca, krwawodzioba czy siewnice. Wiele informacji na temat rezerwatu i jego mieszkańców znajdziemy na stronie internetowej Grupy Badawczej KULING: www.kuling.org.pl.

Po zejściu z platformy warto udać się na plażę (nie wychodząc poza tablicę oznaczającą początek terenu rezerwatu) i spacerować obserwując mającące w tle dźwigi Bałtyckiego Terminala Kontenerowego, rysujące się dalej budynki Gdańska i Gdyni oraz – oczywiście ptaki.

Piasek jest w tym miejscu gęsty, sypki, także polecamy wyjść już przy wyjściu oznaczonym numerem 2. Po kilku chwilach ukaże się nam leśna ścieżka, która doprowadzi nas prosto do parkingu w Świbnie. Osoby, które chcą sobie wydłużyć spacer – mogą to zrobić. Na rozstajnych drogach są oznakowane szlaki turystyczne. Pieszko lub rowerem można wrócić w stronę Sobieszewa.

fot. Bartosz Bańka



ZWIEDZAJ WYSPĘ SOBIESZEWSKĄ Z LOKALNYMI PRZEWODNIKAMI I PRZEWODNICZKAMI

W jaki sposób dowiedzieć się więcej o Wyspie Sobieszewskiej, poznać jej mieszkańców i osoby związane z dzielnicą? Wystarczy zapisać się na jeden z bezpłatnych, alternatywnych spacerów, które organizuje Instytut Kultury Miejskiej. Odbývają się trzy razy w tygodniu, mają różne trasy, w różnych częściach Wyspy, a każda z osób oprowadzających opowiada inne historie i porusza inne zagadnienia dotyczące Wyspy Sobieszewskiej. Informacje i zapisy na stronie: <https://ikm.gda.pl/zapisy2021/>.

Pomysł na spacer alternatywny realizowany jest przez Instytut Kultury Miejskiej od 2011 roku. Pierwszą dzielnicą, którą można było zwiedzać z mieszkańcami była Zaspą ze swoją Kolekcją Malarstwa Monumentalnego. W 2021 roku mamy już siedem miejsc, w których oprowadzają miłośnicy historii, pasjonaci lokalnych opowieści. Są to: Zaspą, Biskupia Górka, Dolne Miasto, Nowy Port, Orunia, Oliwa i właśnie Wyspa Sobieszewska.

Ze względu na bardzo obszerny teren, wybieramy spacer w jednej z trzech lokalizacji: okolicach Ptasięgo Raju i Górek Wschodnich, Sobieszewa lub Świbna i okolic Rezerwatu Mewia Łacha. Spacer trwa ok. 2 godzin. Warto pamiętać o wygodnych butach, wodzie na drogę, czy (w przypadku spaceru obejmującego Ptasię Raj) środek na komary.

Po Wyspie Sobieszewskiej oprowadzają: Waldemar Nocny, Alicja Bielska, Magdalena Urbańska, Marta Sołtys, Antoni Polakowski, Katarzyna Górka, Andrzej Cylwik, Radek Smilgin oraz Darek Naduk.

Spacer po Wyspie w sezonie letnim 2021 odbywać się będą we wtorki i czwartki o godz. 17.30 oraz soboty o godz. 10.30. Miejsce zbiórki przy każdym spacerze jest inne, w zależności od osoby oprowadzającej (podawane jest przy potwierdzeniu zapisu). Każdy Lokalny Przewodnik i Przewodniczka oprowadzają inną trasę. Obowiązują zapisy: <https://ikm.gda.pl/zapisy2021/>. Na spacer przyjeżdżają do 25 osób.

Szczegółowych informacji udziela Punkt Informacji Kulturalnej: kontakt@ikm.gda.pl, 664 976 052 (pon.-pt., w godz. 14.00 – 18.00).



fot. Bartosz Bańka / IKM



fot. Bartosz Bańka / IKM



fot. Bartosz Bańka / IKM



fol. Albert Radtke - Family Archives
Norbert Radtke / Wikimedia Commons

TAJEMNICE WYSPY. ROZDZIAŁ 1. PRZYBYCIE

Opowiadanie w odcinkach
Radek Smilgin, Stowarzyszenie Wyspa

Choć huk dwunastu 600-konnych silników skutecznie zagłuszał myśli, to Franciszek z pełną uwagą przyglądał się mającemu na horyzoncie zarysowi lądu widzianego przez małe okna samolotu. Skutecznie udawał, że udziela mu się ekscytacja większości pasażerów Dorniera, którzy palcami pokazywali sobie kutry przesuwające się leniwie pod ich stopami. Z tej wysokości wyglądały jak niewielkie zabawki.

Wrócił do swojej kabiny i rzucił okiem na dokumenty. To, co znalazł w środku było mu doskonale znane. Z nieskrywaną dumą przyglądał się pracy techników młodego polskiego wywiadu, którzy stworzyli dla niego kolejną tożsamość. Dzięki nim mógł przekraczać kolejne granice świata i dostawać się w miejsca tak tajne, że pomijane na mapach i w opisach. Kiedy pokazywał swoje nowe papiery na lotnisku w Królewcu wiedział, że nie wzbudzą najmniejszych wątpliwości celników. I tak było w całej jego podróży, której ostatnim etapem miał być ten właśnie lot.

Znów spojrzał na zewnątrz. Choć z okna na drugim

pokładzie tego największego na świecie wodnosamolotu nie było widać zbyt wiele, to i tak serce zabiło mu szybciej. Wyspa była już naprawdę blisko. Niebawem zbiegiem okoliczności po dokładnie 16 latach nieobecności wracał do domu. 6 lipca 1916 roku odpływał łodzią z Wyspy i patrzył jak za mgłą znikają postaci jego najbliższych. Już wtedy wiedział, że części z nich prawdopodobnie nigdy nie zobaczy żywych, co i dziś powodowało, że czuł się wewnętrznie załamany. Nigdy nie okazuj swoich emocji – powiedział do siebie w duchu, a jego ogorzała, smukła twarz pozostała niewzruszona. Rozpoczęła się właśnie najważniejsza część tej akcji, musiał schować emocje głęboko w swoje trzewia.

Zbliżała się 17:00, kiedy samolot schodząc powoli dotknął kadłubem wód Wisły i zmierzał ślizgiem do budynków portu wodno-lotniczego Östlich-Neufähr. Ubrany w lekką marynarkę, trzymając w ręku walizkę, Franciszek ustawił się w tłumie tak, by z jednej strony nie wzbudzać zainteresowania, kiedy wysiądzie już z hydroplanu, a z drugiej szybko udać się na miejsce umówionego spotkania. Wiedział, że wizyta tego

40-metrowego latającego olbrzyma przyciągnie uwagę zarówno lokalnych oficjeli jak i gapiów. Z jednej strony narażało go to na ryzyko przypadkowego rozpoznania, ale z drugiej, gwarantowało chaos, z którego zamierzał skorzystać.

Kiedy już jako kolejny pasażer dotknął suchego brzegu subtelnie przemknął się koło miejsca, w którym władarze Wolnego Miasta Gdańska rozpoczęli swoją ceremonię przywitania z honorami załogi oraz gości Dorniera Do-X. Minął terminal i wyszedł na uklepaną drogę. Wszystko w nim szalało i jednocześnie walczył ze sobą by nie uśmiechać się szeroko na widok lasu, w którym spędzał dzieciństwo na zabawach z kolegami, znajomych chat jego byłych sąsiadów i pól, na których zdarzało mu się pracować. Kątem oka dostrzegł furmankę ciągniętą przez gniadego konia, powożoną przez smutnego szarego woźnicę. Gdy ten go tylko zauważył powoli ruszył w jego kierunku. Oficer przeszedł na drugą stronę i machnął na niego. Gest ten był jedynie odegraną scenką rodzajową i częścią jego od dawna planowanej misji. Furmanka podjechała i delikatnie zwolniła, a Franciszek wskoczył na zydeł koło woźnicy. Do przebycia mieli niecałe kilkaset metrów, a przejście tej drogi zajęłoby niewiele więcej od jej przejechania. Jednak nie taki był cel tej wspólnej podróży. Kiedy tylko odsunęli się od tłumu, który przyglądał się maszynie, woźnica wyciągnął zawiniątko i położył je na ławce po stronie swojego pasażera. Ten odwinął z niego pistolet, który szybko wcisnął za pas.

Rozejrzał się wokół. Och, jak on kochał to miejsce. Jaki ból sprawiło mu, że musiał je opuścić, i z jaką radością powitał informację, że jego przełożeni z wywiadu wysyłają go właśnie tutaj. I choć jego misją było coś bardzo przyziemnego, to podszedł do niej jako do części realizacji swojego marzenia. Chciał tu wrócić na stałe i chciał, by Bohnsack stał się tak spokojnym i radosnym miejscem, jakie znał z dzieciństwa. Nie będzie to łatwe, bo choć w świadomości większości mieszkańców ciągle pozostawał oazą spokoju, to toczyła się tutaj prawdziwa polityczna i bezwzględna wojna. Stronami tego podskórnego konfliktu byli niemieccy faszyci, zwolennicy autonomii Gdańska oraz tajemnicza organizacja powiązana z tutejszym kościołem. Do tego wszystkiego on, oficer polskiego wywiadu, który otrzymał zadanie zamieszania w tym kotle sprzecznych interesów.

Za zakrętu wyłonił się najbardziej wysunięty na wschód Gasthaus Ostsee, a pasażer położył rękę na

ramieniu woźnicy. Ten bez słowa pociągnął za lejce i zatrzymał konia. Franciszek zeskokczył z wozu i ściągnął z niego walizkę. Spokojnym krokiem udał się w kierunku adresu Bohnsack 33. Choć budynek powstał już po tym, kiedy opuścił wyspę, to kształtem przypominał to, co Franciszek znał z dzieciństwa. Rozglądał się z ciekawością po okolicznych domostwach, które zmieniły się nie do poznania. Do jednej ze znanych mu starych chat dobudowano ganki, dodano laubzekiny i dom rybaka zamienił się w stylowe miejsce noclegowe dla tłumnie zjeżdżających w te rejony turystów. Dziś jednak całe Neufähr było wyludnione, co zapewne było zasługą wielkiego latającego wodnosamolotu, który stanowił niemałą atrakcję w największych europejskich stolicach, a co dopiero na takich wiejskich terenach.

Kiedy już był niecałe 15 metrów od znajdującego się na niewielkim wzniesieniu gościńca, nagle usłyszał huk wystrzału i poczuł kulę, która przeleciała kilkanaście centymetrów od jego głowy. Instynktownie puścił walizkę, zgiął kolana, pochylił się i chwycił za rękojeść broni. Rozległ się drugi strzał. Słychać go było ze środka budynku, i Franciszek już wiedział, że nie był on przeznaczony dla niego. Podbiegł od frontu i zobaczył w ścianie dziurę po pocisku, który przed chwilą minął go o mało nie zabierając życia. Z impetem kopnął w drzwi i odskoczył na bok rzucając tylko przez ułamek sekundy okiem na to co dzieje się w środku. To co zobaczył jednocześnie zmroziło go, ale również pozwoliło odetchnąć z ulgą. Wiedział, że jego misja nie jest jeszcze spalona.

Drugi rozdział „Tajemnic Wyspy” w kolejnym wydaniu „Halo, tu Wyspa”.

Omówienie miejsc wspomnianych w opowiadaniu

Bohnsack 1932	Dziś
Östlich-Neufähr	Górki Wschodnie
Bohnsack	Wyspa Sobieszewska
Gasthaus Ostsee (Bohnsack 33)	Obiekt nie istnieje. Na jego miejscu stoi Bar Ptasi Raj
Droga łącząca port lotniczy z Gasthaus Ostsee	Ulica Nadwiślańska
Chata	Obiekt istniejący. Nadwiślańska 126

SKRZYDLACI PRZYJACIELE NA WYSPIE SOBIESZEWSKIEJ

Alicja Bielska, Stacja Ornitologiczna MiIZ PAN

Wiele gatunków ptaków wykorzystuje do gniazdowania naturalne otwory w pniach drzew lub dziuple wykute przez dzięcioły. To najlepsze dla nich miejsca do gniazdowania. Kiedy ich brakuje, zastępczo wieszane są budki lęgowe (skrzynki lęgowe) o otworach porównywalnych z naturalnymi. Dla gatunków, które nie korzystają z dziupli albo preferują jasne wnętrza przygotowuje się inne budki np. półotwarte.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej przy Leśnej Ścieżce Zdrowia w Sobieszewie (dojście do wejścia na plażę nr 16 ulicą Radosną) ustawiono tablicę edukacyjną z różnorodnymi, drewnianymi budkami lęgowymi pod nazwą „Ptasie osiedle”. Są to budki poglądowe dla wybranych gatunków ptaków. Zainstalowane nisko nad ziemią umożliwiają każdemu wgląd w ich konstrukcję i rozmiar.

Na „Ptasim osiedlu” znajduje się 10 budek. Przy każdej zaznaczono listę ptaków najchętniej korzystających z danego typu budki, ale zdarza się, że niektóre gatunki można przydzielić do kilku skrzynek naraz, bowiem ptaki preferujące budki z mniejszym otworem, mogą też wykorzystywać budki większe. Ponadto, niektóre budki traktowane są zamiennie, o ile wielkość otworu wlotowego jest odpowiednia, czyli porównywalna z naturalną dziuplą np. większą - wykutą przez dzięcioła czarnego czy mniejszą - przez dzięcioła dużego.

Czasami takie wybory, szczególnie w przypadku małych ptaków gniazdujących w bardzo dużych budkach, wiążą się z łatwym dostępem do nich drapieżników. Aby budki były bardziej bezpieczne, na otwór wlotowy montuje się klocki wydłużające potencjalnemu drapieżnikowi drogę do gniazda, wejście do budki zabezpiecza się płytkami metalowymi lub z pleksi (zabezpieczenie przed rozkuwaniem otworu przez dzięcioły) i unika wszelkich patyczków pod otworami.

Poniżej krótka prezentacja wybranych gatunków ptaków preferujących poszczególne budki lęgowe z „Ptasiego osiedla”.

Budka nr 1 (typu B). Szpak, krętogłów, kowalik, sóweczka (rzadko), dzięcioł duży (rzadko), bogatka, wróbel, inne sikory (rzadziej).

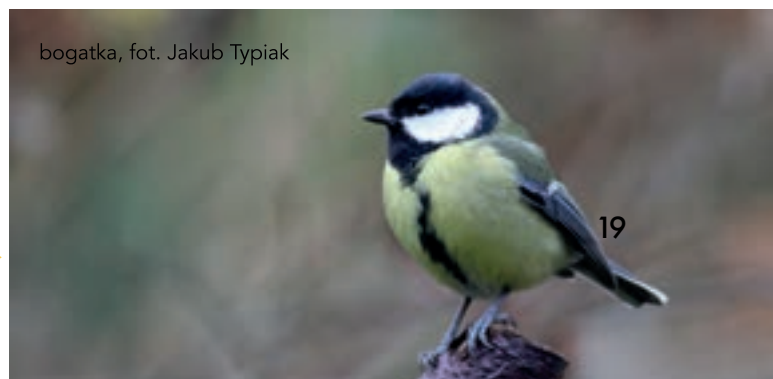
Szpak *Turdus merula* – większy od wróbla, często mylony z kosem, ale jego ogon jest krótszy, sylwetka bardziej wyprostowana i po ziemi chodzi, a nie skacze. W szacie godowej ma lśniące czarne upierzenie, które jesienią po pierzeniu pokrywają jasne kropki. Samce potrafią wplatać w swoje śpiewy głosy innych gatunków. Szpak jest bardzo pożyteczny, gdyż zjada ogromne ilości ogrodowych szkodników. Po lęgach łączy się w duże stada.



szpak, fot. Jakub Typiak

Budka nr 2 (typu A). Bogatka, muchołówka żałobna, pleszka, wróbel, modraszka, sikora uboga, czarnogłówka, czubatka, sosnówka.

Bogatka *Parus major* – najliczniejsza i największa z sikor. Wyróżnia ją czarna głowa z białą plamą na policzku, żółty brzuch i ciemne skrzydła. Samca od samicy można odróżnić po szerszym i dłuższym u niego czarnym pasie biegnącym przez środek brzucha. Bogatkę najczęściej spotykamy w parkach, ogrodach i innych terenach zielonych. Gniazduje w dziuplach, otworach budynków i chętnie w budkach.



bogatka, fot. Jakub Typiak

Budka nr 3 (dla półdziuplaków). Pleszka, mazurek, kopciuszek, pleszka siwa, muchołówka szara, bogatka.

Pleszka *Phoenicurus phoenicurus* – smukły ptak wielkości wróbla z rdzawym ogonem, którym regularnie potrząsa. Samiec barwny z widocznym białym czołem, czarnym gardłem i pomarańczową piersią. Samica szarawa, bardzo podobna do samicy kopciuszka. Występuje licznie na obrzeżach lasów, w parkach i ogrodach. Gniazduje w dziuplach i półdziuplach, a także chętnie w budkach z dwoma otworami.



pleszka, fot. Jakub Typiak

Budka nr 4 (jerzykowa). Jerzyk, wróbel, mazurek, pleszka, szpak (o ile jest większy otwór).

Jerzyk *Apus apus* – podobny do jaskółki, ale większy, z długimi sierpowato wygiętymi skrzydłami i lekko wciętym ogonem. W locie chwyta owady, pije wodę, zbiera materiał na gniazdo, kopuluje i śpi. Wysiadywanie jaj i karmienie piskląt daje mu chwilową przerwę w lataniu. Nigdy dobrowolnie nie ląduje na ziemi ani nie siada na gałęzi. Szybkuje wysoko nad budynkami lub ściga się w krzykliwych, piskliwych stadkach.



jerzyk, fot. Piotr Zieliński

Budka nr 5 (półotwarta). Pustułka, uszatka (rzadziej).

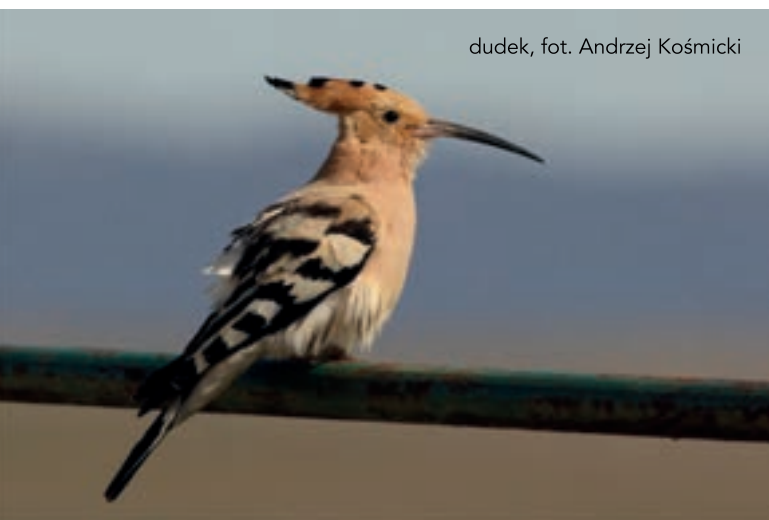
Pustułka *Falco tinnunculus* – nieduży sokół o smukłej sylwetce z długim ogonem. Związany jest zarówno z krajobrazem rolniczym, jak i miejskim. Poluje czatując na słupach czy drutach lub trzepocząc zawisa w powietrzu. Jego łupem padają zwierzęta naziemne, głównie drobne gryzonie, ale też owady, jaszczurki i pisklęta. Wykorzystuje stare gniazda krukowatych, wnęki budynków lub półotwarte budki.



pustułka, fot. Piotr Zieliński

Budka nr 6 (typu C). Dudek, szpak, krętogłów, kowalik, sóweczka (rzadko) dzięcioł duży (rzadko), pleszka, bogatka, inne sikory (rzadziej), dzięcioł zielony (rzadziej).

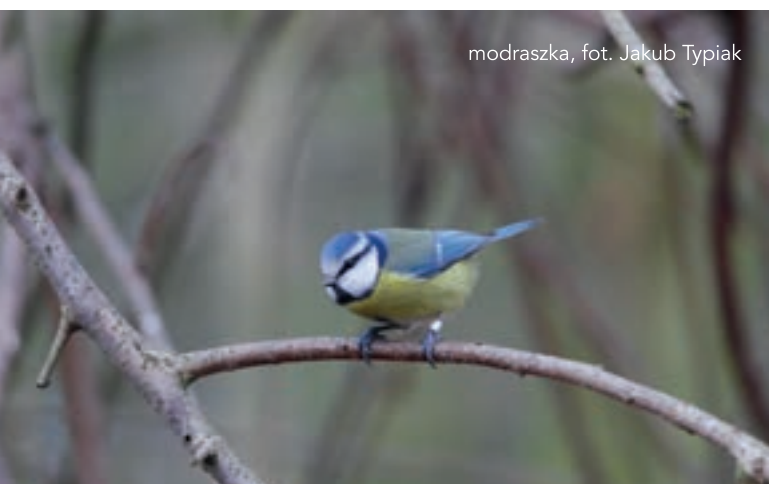
Dudek *Upupa epos* – ptak z rzędu kraskowatych z kontrastowym, rdzawym upierzeniem i czarno-białą przegłowatymi, szerokimi skrzydłami. Charakterystyczny czubek z piór zazwyczaj jest złożony wzdłuż głowy i rozkłada się gwałtownie na kształt wachlarza w momencie zaniepokojenia. Dudek żeruje na ziemi szukając owadów i ich larw. Gniazduje w dziuplach, norach, stertach kamieni, zakamarkach budynków i budkach.



dudek, fot. Andrzej Kośmicki

Budka nr 7 (typu A1). Modraszka, uboga, czarnogłówka, czubatka, sosnowka.

Modraszka *Cyanistes caeruleus* – mała sikora z dużym temperamentem. Charakteryzuje ją niebieskawy kolor skrzydeł i błękitna czapeczka, jednolicie żółty brzuch oraz czarny wąski pasek biegnący przez oczy. Samiec podobny do samicy, tylko kolor skrzydeł ma bardziej wyrazisty. Występuje licznie w lasach liściastych i mieszanych, parkach, sadach i ogrodach. Bardzo chętnie korzysta z budek.



modraszka, fot. Jakub Typiak

Budka nr 8 (typu D). Kawka, gągoł, włochatka, kraska, pleszka, bogatka, kopciuszek, kowalik.

Kawka *Corvus monedula* – inteligentny ptak krukowaty. Mniejsza od wrony siwej i gawrona, z charakterystyczną białawą tęczówką i szarym tyłem głowy zachodzącym na kark. Dostatecznie liczna, szczególnie w miastach, gdzie często gniazduje w szczelinach budynków pod dachami, czasami w kominach czy przewodach wentylacyjnych. Jedyne krukowaty korzystający z budek.



kawka, fot. Jakub Typiak

Budka nr 9 (Typu E). Puszczyk, nurogęś, gągoł, krzyżówka.

Puszczyk *Strix aluco* – średniej wielkości sowa o krępej sylwetce, z wyraźną szlarą i czarnymi oczami. Dostatecznie licznie zamieszkuje wszystkie typy lasów, parki, cmentarze, zabudowania w miastach i wsiach. Prowadzi nocny tryb życia polując na gryzonie, płazy, bezkręgowce i małe ptaki. Gnieździ się w dziuplach, wykorzystuje gniazda innych ptaków, budynki i strychy. Zajmuje również budki.



puszczyk, fot. Jakub Typiak

Budka nr 10 (typu E). Nurogęś, puszczyk, gągoń, krzyżówka.

Nurogęś *Mergus merganser* – największy z traczy o wydłużonym tułowi i długim haczykowato zakończonym dziobie. Samiec kontrastowo ubarwiony z czarną grzywiastą głową. Samica szara z wyraźną głową brązową. Świetnie nurkuje. Gniazduje przy zbiornikach wodnych, w dziuplach drzew lub skrzynkach lęgowych. Młode wyskakują z gniazda i podążają za matką do pobliskiego zbiornika wody. Świetnie nurkuje.



nurogęś, fot. Piotr Zieliński



fot. Batosz Bańka



www.jestemzgdanska.pl

ZOSTAŃ TURYSTĄ WE WŁASNYM MIEŚCIE Z KARTĄ MIESZKAŃCA!

Michał Brandt, Gdańska Organizacja Turystyczna

Jeżeli przez ostatnie miesiące nie mogliście doczekać się wizyty w ulubionych miejscach w Gdańsku, to mamy dobrą wiadomość - one także na Was czekały! Po wielu tygodniach zamknięcia spowodowanych pandemią koronawirusa, gdańskie instytucje kultury i nauki ponownie otwierają swoje podwoje. To idealny moment, aby wziąć Gdańską Kartę Mieszkańca i odkrywać piękno naszego miasta!

Zwiedzaj bezpłatnie i wygrywaj nagrody!

To doskonały moment, aby skorzystać z największego z przywilejów przysługujących użytkownikom Gdańskiej Karty Mieszkańca - bezpłatnych wejść raz w roku do obiektów TOP, czyli najważniejszych i najbardziej popularnych gdańskich obiektów. Tym bardziej, że do 30 września 2021 trwa konkurs, w którym można zdobyć cenne nagrody!

Na czym to polega? Zasady są bardzo proste. Zbieramy punkty Odkrywam Gdańsk, które następnie wymieniamy na nagrody rzeczowe. Za określoną

liczbę punktów będzie można odebrać określoną nagrodę. Liczba nagród jest ograniczona i będzie się zmieniać w ciągu trwania konkursu. Punkty są przyznawane za skorzystanie z bezpłatnych wejść z Kartą Mieszkańca i udział w wybranych wydarzeniach miejskich. Regulamin konkursu oraz aktualną listę nagród znajdziesz na www.jestemzgdanska.pl.

Chcesz skorzystać? Dodaj pakiet mieszkańca 2021

Nie zapomnijcie tylko, aby odnowić swój pakiet Gdańskiej Karty Mieszkańca (zaktualizować na rok 2021). To bajecznie proste i kosztuje zaledwie symboliczną złotówkę. Pakiet można dodać online na www.jestemzgdanska.pl lub Centrum Obsługi Gdańskiej Karty Mieszkańca, al. Grunwaldzka 148, czynne od pon. do pt. od 8:00 do 18:00. Przed wizytą w punkcie nie zapomnij o zarezerwowaniu terminu na www.gdansk.pl/rezerwacja lub pod numerem (58) 300 06 59.

Podsumowując – Karty w dłoń!

KOŹLAK PODRÓŻNIK, CZYLI HISTORIA WIATRKA, CO PRZYPADKIEM ZNALAZŁ SIĘ NA WYSPIE

Weronika Weremko

Wyspa Sobieszewska to nie tylko szerokie plaże i piękne lasy. Turyści jak i mieszkańcy spragnieni ciekawostek, lubiący historyczne perełki znajdują tu wiele do odkrycia. Kto by pomyślał, że na terenie Wyspy w jego centralnej części, w dawnej wsi Wieniec, znajdował się zabytkowy wiatrak pochodzący z Żuław, a dokładnie z Ostaszewa. Jednak zanim pojawił się we Wiencu był w Gdańsku-Oliwie.

Wspomniany wiatrak powstał na przełomie XVIII i XIX wieku i został wpisany do rejestru zabytków w 1967 roku. W tym czasie był już częścią Zespołu Klasztornego Cystersów w Gdańsku – Oliwie, do którego został przeniesiony w 1933 roku. Wiatraki na Żuławach służyły do przemiału i odwadniania, a ten konkretny pełnił rolę pompy odwadniającej.

Wiatrak był sporej wielkości. Korpus główny miał wysokość 10 m, a rozpiętość skrzydeł stanowiła 16 m. Zbudowany był z drewnianych elementów. W latach 1965-1966 przeszedł poważny remont, który miał na celu wzmocnienie i ochronę tej budowli. Jednak w roku 1977 znaczna jego część spłonęła. Pożar zniszczył górną część wiatraka.

Zaraz po naprawach, jeszcze przed pożarem, wiatrakiem zainteresowała się Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych we Wiencu. Miała wobec niego bardzo ciekawe plany. Przede wszystkim przeniesienie w pobliże swojej siedziby oraz rozbudowę. W jednej części miała powstać sala tradycji, a w dalszej - kawiarnia.

Plany zostały zaakceptowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Mimo pożaru z roku 1977 stan wiatraka był całkiem dobry i plany przeniesienia zostały zrealizowane.

Jednak jak przenieść zabytkowy wiatrak i jednocześnie nie rozbierać konstrukcji drewnianej? Z pomocą przyszedł Wydział Budowy Doków Gdańskiej Stoczni Remontowej. Operacja została przeprowadzona helikopterem! Wiatrak w Wiencu stanął na betonowym fundamencie. I tu dzieje się rzecz dziwna. Wiatrak został zapomniany. Stacja Hodowli Roślin

przestała istnieć, więc prace renowacyjne nie zostały realizowane. Konserwator Zabytków nie dociekał co się z tą budowlą dzieje. Na mapach i wypisach z rejestrów gruntów nie było o nim wzmianki. Wiatrak stał, niszczał i po każdej ulewie czy porywistych wiatrach miał się coraz gorzej.

W marcu 2005 roku Stowarzyszenie Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego zwróciło się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o możliwość wykonania prac konserwatorskich i o możliwość zabrania go do Muzeum Żuławskiego w Nowym Dworze Gdańskim. I tak oto w 2005 roku wiatrak znalazł się z powrotem na Żuławach. A po wiatraku w Wiencu pozostał tylko fundament.

Źródła: Waldemar Nocny, „Wyspa Sobieszewska” - wyd. Polnord-Oskar, Gdańsk 2008, Gdańsk 2008, forum.dawnygdansk.pl, dawnaoliwa.pl.





fol. WiMBP Gdańsk

LEKTURY NA LATO POLECA BIBLIOTEKA NA WYSPIE

Arkadiusz Gancarz, Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Gdańsku

Lato zawitało na Wyspę Sobieszewską, więc jest więcej czasu i okazji, by spędzić te chwile z książką. Tak się dobrze składa, że do Biblioteki na Wyspie, filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, dotarło wiele nowości. Zapraszamy do odwiedzin wypożyczalni mieszczącej się w budynku przy ul. Turystycznej 3. W lipcu i sierpniu obowiązują letnie godziny otwarcia.

- Co może być przyjemniejszego niż plażowanie z dobrą lekturą - mówi Lidia Ławicka, kierownik Biblioteki na Wyspie. - Nasz księgozbiór powiększył się właśnie o nowości wydawnicze. Jest coś dla miłośników romansów, kryminałów, powieści obyczajowych, czy też pozycje dla dzieci i młodzieży.

Na półkach bibliotecznych w klimatycznym, przedwojennym budynku, przy najbardziej wakacyjnej ulicy w Gdańsku - Turystycznej 3, czytelnicy i czytelniczki znajdą m.in.: „Do trzech chłopów sztuka” Marty Obuch, „Gdzie poniesie wiatr” Kristin Hannah, „Koronkową sukienkę” Karoliny Wilczyńskiej, „Powrót” Nicholasa Sparksa, „Rzeki płyną, jak chcą” Albeny Grabowskiej, „Terapeutę” B.A. Paris oraz „Wihajster, czyli przewodnik po słowach pożyczonych” Michała Rusinka. Dla turystów-odkrywców, spędzających wakacje na Wyspie Sobieszewskiej, ale

i miejscowych miłośników lokalnych historii jest kącik regionalny, z książkami przybliżającymi dzieje okolicy, w tym „Pan Samochodzik i... Wyspa Sobieszewska”. - Wkrótce zbiór powiększy się o nową książkę odkrywcy i popularyzatora lokalnych opowieści - Waldemara Nocnego - zdradza Lidia Ławicka.

Księgozbiór Biblioteki na Wyspie liczy ok. 8 tysięcy pozycji. Jest starannie dobrany i uzupełniany o nowości wydawnicze, pod kątem zainteresowań poszczególnymi gatunkami i popularności wypożyczeń przez mieszkańców oraz turystów, którzy licznie odwiedzają tę część Gdańska. W ofercie filii są również audiobooki. - Miłośnicy książki mówionej mogą zapoznać się z naszym powiększającym się zbiorem audiobooków - zachęca Lidia Ławicka. - Oprócz interesującej lektury proponujemy rozrywkę. Mamy kącik gier planszowych, takich jak: Milionerzy, DiXit, Dobble i inne, które otrzymaliśmy od Rady Dzielnicy. To może być ciekawa propozycja atrakcyjnego spędzenia czasu, jeśli pogoda będzie kapryśna.

Biblioteka na Wyspie uczestniczy w życiu społecznym i kulturalnym Wyspy Sobieszewskiej poprzez współpracę z innymi instytucjami kultury i oświaty. Odbywają się tam atrakcyjne spotkania, zajęcia i warsztaty, współorganizowane m.in. z „Wyspą Skarbów” GAK.

Gdański Klub Poetów w sierpniu wywiesi koło budynku filii „Poetyckie Pranie”. Dzieci w wieku szkolnym i wczesnoszkolnym mogą uczestniczyć w zajęciach grup zorganizowanych.

W Bibliotece na Wyspie można wyrobić Metropolitalną Kartę do Kultury, która jest jedną, wspólną kartą biblioteczną do wszystkich publicznych bibliotek w Trójmieście i nie tylko. Karta ta upoważnia również do wielu zniżek w muzeach, galeriach, teatrach oraz punktach gastronomicznych na Pomorzu. - Wszystkim naszym Czytelnikom i Czytelniczkom, i nie tylko, życzymy udanych wakacji i zapraszamy do odwiedzin - dodaje Lidia Ławicka.

Godziny otwarcia w okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień):

Poniedziałki: 9:30 - 17:00

Wtorki: 9:30 - 17:00

Środy: nieczynne

Czwartki: 9:30 - 17:00

Piątki: 8:30 - 16:00

Soboty i niedziele: nieczynne

(9 - 27 sierpnia - przerwa wakacyjna)

Godziny otwarcia wrzesień-czerwiec:

Poniedziałki: 11:00 - 18:00

Wtorki: 11:00 - 18:00

Środy: nieczynne

Czwartki: 11:00 - 18:00

Piątki: 9:00 - 16:00

Soboty i niedziele: nieczynne



WIEŚCI Z WYSPY: OSP SOBIESZEWO

O bezpieczeństwo mieszkańców i turystów Wyspy Sobieszewskiej dbają dwie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej: Świbno i Sobieszewo. Obie wpisane są do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i biorą udział w akcjach nie tylko na terenie dzielnicy, ale również w Gdańsku, czy tam, gdzie potrzebna jest pomoc. W poprzednim numerze przybliżyliśmy jednostkę działającą w Świbnie, dziś przeniesiemy się do Sobieszewa.

Historia OSP w Sobieszewie zaczyna się w 1948 roku. „Wiosną 1948 roku w Sobieszewie zorganizowano OSP. Prezesem został mgr Antoni Domaradzki, sekretarzem Mieczysław Pulkowski, skarbnikiem Bronisław Szyłman, naczelnikiem Bronisław Rozmarynowski, a gospodarzem Augustyn Szczepański. Jako tymczasowa remiza służył straży zdewastowany budynek po byłej ponemieckiej betoniarni, stojący tuż nad Wisłą. Budynek ten w 1953 roku wraz z całą posesją został wyremontowany i wydzierżawiony przez Polską Agencję Prasową na kolonie letnie dla dzieci. Początkowo straż posiadała tylko starą ręczną sikawkę wyremontowaną własnym wysiłkiem. Z biegiem lat OSP w Sobieszewie dorobiła się samochodu ciężarowego. Obecnie [t.j. w roku 1972 – przyp. aut.] jest w posiadaniu dobrego, typowo pożarniczego samochodu z motopompą. OSP w Sobieszewie brała wielokrotnie udział w gaszeniu pożarów i wyróżniła się w rozmaitych imprezach strażackich.”

„Żuławiacy. Wspomnienia osadników żuławskich”, praca zbiorowa, Stefan Andrzejczak, str.67, Wydawnictwo morskie, Gdańsk, 1973

Od 2004 roku jednostka wpisana jest do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Dysponowana jest do wielu akcji ratowniczo – gaśniczych, miejscowych zagrożeń na terenie Wyspy Sobieszewskiej. Stanowi także cenne wsparcie dla jednostek Państwowych Straży Pożarnej w Gdańsku. Ponadto aktywnie uczestniczy w życiu społecznym miejscowego środowiska – mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej.

Obecnie OSP Sobieszewo dysponuje nowoczesnym sprzętem pożarniczo-gaśniczym i pojazdami. Najnowszy pojazd, który jednostka otrzymała w 2020



fot. Bartosz Bańka

MAN TGM 18.320 4×4. Bierze udział w zabezpieczeniach wydarzeń, jak np. ostatnie Mistrzostwa Ligi Europy, które odbywały się w maju 2021 roku w Gdańsku, czy promuje zasady bezpieczeństwa i pierwszej pomocy podczas imprez miejskich.

10 kwietnia 2021 roku został wybrany nowy Zarząd OSP Świbno w składzie: dh Michał Treska - Prezes OSP, dh Wojciech Paszkiewicz – Naczelnik, dh Daniel Wolecki – Wiceprezes, dh Dominik Kowalczyk - Członek Zarządu i jednocześnie Gospodarz OSP, dh Jadwiga Trzeciak – Skarbnik. Za długoletnią działalność na rzecz OSP Sobieszewo oraz prowadzenie jednostki podziękowano dh Adamowi Kaczmarowski.



fot. materiały MTG

LATO Z WYSPĄ DROGOWIEC

Bartosz Tobieński, Międzynarodowe Targi Gdańskie

Wraz z nadejściem lata i wakacji ruszyła oczekiwana przez mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej nowa przestrzeń - WYSPA DROGOWIEC. W miejscu po byłym ośrodku Drogowiec przygotowana została przestrzeń zapewniająca przyjemne spędzenie wolnego czasu. Podzielono ją na strefy: gastronomiczną, z regionalnymi przetworami i smakołykami, strefę foodcourt z przekąskami i napojami, strefę relaksu z leżakami i pufami i miejsce z dmuchańcami dla najmłodszych. Funkcjonować będzie do 30 września przy ul. Turystycznej 1.

Jak duży potencjał ma ta przestrzeń można było się przekonać podczas Gdańskiej Nocy Świętojańskiej i koncertu rockowo-folkowego zespołu Enej. WYSPA DROGOWIEC stała się też miejscem do wspólnego kibicowania. W powstałej strefie kibica sąsiedzi z Wyspy Sobieszewskiej wspólnie mogli przeżywać emocje związane z piłkarskimi Mistrzostwami Europy i kibicować Biało-Czerwonym.

Przez całe wakacje WYSPA DROGOWIEC otwarta

jest codziennie w godzinach 11.00 – 21.00, w weekendy, kiedy planowane są recitale, muzyka na żywo czy karaoke czynna będzie dłużej – do ok. godz. 23.00.

To pierwszy sezon funkcjonowania przestrzeni, której do tej pory na Wyspie Sobieszewskiej brakowało. Stworzone przez Międzynarodowe Targi Gdańskie nowe miejsce wypoczynku i relaksu zmienia się. Przy ul. Turystycznej 1 powstał mural „Wyspiański taniec”, którego autorami są młodzi gdańscy artyści, Edward Pytlos i Oliwia Niewidziała.

- Dowiedzieliśmy się, że w latach 70. i 80. odbywały się tutaj potańcówki, dancingi i wesela - opowiadają Edward i Oliwia. Projekt „Wyspa Drogowiec”, do którego zostali zaproszeni przez Międzynarodowe Targi Gdańskie, miał za zadanie ponowne otwarcie go dla mieszkańców i turystów. - Dlatego mural nazwaliśmy „Wyspiański taniec” i namalowaliśmy go trochę w stylu pop art, inspirować się także szkołą polskiego plakatu z czasów PRL-u - wyjaśniają autorzy. Ich zdaniem mural ma przywoływać minione lata

i wspomnienia: para w radosnym beztróskim tańcu, samotni tancerze i gapie, festynowe dekoracje, atmosfera przygody. Prace nad murałem trwały kilka dni. Zamalowano łącznie ponad 150 m² powierzchni. -Zdarzało się, że podchodzili do nas ludzie i wspominali czasy świetności Drogowca, cieszyli się, że tutaj znowu coś się dzieje. Rozmawialiśmy nawet z dwoma parami, które z sentymentem wspominały swoje wesela, zorganizowane właśnie w Drogowcu - kończą młodzi artyści.

Odwiedzając WYSPĘ DROGOWIEC z dziećmi można sprawić im radość, a jednocześnie wesprzeć te, dla których wyjazd na wakacje może być spełnieniem marzeń. Za symboliczną opłatą najmłodszy mogą skorzystać ze strefy dmuchańców. Środki uzyskane w ten sposób Fundacja „Obudź Nadzieję”, która obsługuje strefę dmuchańców, przekazuje na wakacje dla podopiecznych Gdańskich Domów Dziecka.

27 sierpnia na kilka godzin Wyspa Sobieszewska stanie się polską mekką kabrioletów. Tu bowiem wystartuje SUMMER CABRIO by CABRIO POLAND 2021. Blisko 100 samochodów z całego kraju zatrzyma się na parkingu strefy WYSPY DROGOWIEC.

- To kolejna już, trzecia odsłona wydarzenia dla miłośników wiatru we włosach organizowana przez Fundację CABRIO POLAND – mówi Arkadiusz Szczepański – Prezes Fundacji CABRIO POLAND. - Jak co roku spotykamy się nad Bałtykiem. Zwykle trasa wiodła z Międzyzdrojów na Hel, tym razem jednak, dzięki współpracy Fundacji z MTG podjęto decyzję, aby zmienić kierunek i nieco rozbudować formułę spotkania. Wydarzenie dla uczestników rozpoczyna się zaraz po wyruszeniu z domu, a ich głównym zadaniem jest dotarcie na Wyspę Sobieszewską. Nasza sierpniowa wizyta, będzie swoistym preludium do tego co planujemy zorganizować na terenie wyspy w przyszłym roku – dodaje Arkadiusz Szczepański. - Uczestnicy w drodze otrzymają szereg zadań do wykonania, a ich tematyka dotyczy będzie właśnie samej Wyspy Sobieszewskiej. Kierowcy kabrioletów przygotowują również niespodziankę dla lokalnej społeczności.

Po udanej Nocy Świętojańskiej w strefie WYSPY DROGOWIEC w ostatni weekend sierpnia zaplanowany jest koncert zatytułowany „Nieoczywiste zakończenie wakacji”. Nazwa tego wydarzenia nie jest przypadkowa, bowiem nie będzie to ostatnie wakacyjne wydarzenie na Wyspie Sobieszewskiej.



fot. materiały MTG



fot. materiały MTG



materiały MTG

To nie koniec wydarzeń na Wyspie Drogowiec. Aktualne informacje zamieszczane będą na Facebooku: <https://www.facebook.com/wyspadrogowiec>.

ECHA WYSPY

Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej publikujemy archiwalne fragmenty gazety, która ukazywała się na Wyspie Sobieszewskiej.

ROZMOWY

Z Przewodniczącym Rady Miasta Gdańska Pawłem Adamowiczem

Rozmawia Waldemar Nocny

- *Prawnienie omawiana będzie na sesji Rady Miasta Gdańska uchwała o Wyspie Sobieszewskiej. Czy przewiduje Pan, że zostanie przyjęta w nowej, zmienionej wersji?*

- Tak, ósmego września, w najbliższy czwartek, w programie sesji jest punkt dotyczący podjęcia uchwały przez Radę Gdańska o ogłoszeniu Wyspy Sobieszewskiej obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną. Jeszcze w tym roku, w maju, Rada Miasta Gdańska podjęła uchwałę w tej samej sprawie, niemniej jednak z przyczyn prawnych wojewoda ją zakwestionował. Nowy projekt uchwały, mam nadzieję, jest już zgodny z obowiązującym prawem i że ta uchwała zostanie przyjęta.

- *Jakie mają szanse inicjatywy lokalne, takie jak Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, mające na celu ochronę przed uciążliwościami cywilizacyjnymi oraz dążące do przywrócenia terenu Wyspy do stanu poprzedniego, gdzie istniała harmonia człowieka i przyrody?*

- Takie inicjatywy obywatelskie jak Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, trzeba powiedzieć, są z punktu widzenia społecznego ze wszelkich miar godne poparcia. Osobiście dziękuję inicjatorom, że Stowarzyszenie założyli. Wydaje mi się, że rola takiego Stowarzyszenia jest jakby podwójna. Jedną jest konkretna, wymierna. W tym przypadku ochrona interesów mieszkańców, ochrona naturalnego środowiska i zwalczanie negatywnych następstw rozwoju przemysłu. Drugą rolę, równie ważną, integracja społeczności lokalnej, inicjowanie działań wspólnych, typu porządkowanie czy upiększanie miejsca w którym się żyje. Wydaje mi się, że powstałe Stowarzyszenie staje się silnym lobby na rzecz Wyspy Sobieszewskiej, z którym władze Gdańska liczyć będą się. Nie tylko będą musiały, lecz również chciały się liczyć. Nie chcę w tym miejscu obliczać niczego, ale ze swojej strony takie inicjatywy popieram i będę notaż, w urzędzie miasta, w różnych organach władzy lokalnej popierał, tak aby z postulatami i działaniami tego

Stowarzyszenia władze liczyły się i brały je pod uwagę.

- *Czy w tworzącej się strategii miasta, a myślę że jeśli jeszcze nie cała Rada, to Pan z pewnością wyznacza już pewne priorytety, odgrywać będzie jakąś rolę Wyspa Sobieszewska?*

- Jeszcze Rada Miasta pierwszej kadencji, w różnym tempie pracowała nad planem strategicznym rozwoju Gdańska. Rada Miasta drugiej kadencji musi tą pracę kontynuować, lub wręcz na nowo podjąć. Jeśli chodzi o takie elementy strategii jak ekologia czy rozwój turystyki, to w tych sektorach Wyspa Sobieszewska jawi się jako konkretny, realny teren na którym należy lokalizować obiekty turystyczne, rozwijać cały obszar. Wyspa Sobieszewska na pewno jest jednym z najlepszych miejsc na rozwój turystyki.

- *Kluczem do rozwoju Wyspy, ożywienia turystyki i wypoczynku u ujścia Wisły, jest ostatni etap budowy oczyszczalni Wschód. Wszak ogromna część ścieków komunalnych wrzucana jest wprost do rzeki. Jak potoczą się losy tej inwestycji?*

- Nowy zarząd miasta niejako od początku swojej działalności wznowił działania mające na celu podjęcie inwestycji, części biologicznej oczyszczalni Wschód. Przypomnę, że część mechaniczna już jest. Ostanie rozmawiałem z wojewodą i odpowiedzialnymi urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego. Z tych rozmów jestem zadowolony. Są już przewidziane konkretne pieniądze, zarówno z ochrony środowiska, jak i z banków zagranicznych. Myślę, że ta inwestycja niedługo przejdzie z etapu projektowego, w etap realizacji. I na pewno polepszy on warunki ochrony środowiska na Wyspie Sobieszewskiej.

- *Jaki jest Pana stosunek do następującej inicjatywy: oficjalne Dni Morza 1995 roku na Wyspie Sobieszewskiej, która obchodzić właśnie będzie 100 - lecie swojego powstania. A w tym: festyny, zawody sportowe, występy orkiestry Marynarki Wojennej itp.?*

- Niewiele mamy miejsc, osiedli, dzielnic w Gdańsku, które w najbliższym

czasie obchodzić będą tzw. okrągłe rocznice. Myślę, że w przyszłym roku można rozważyć projekt otwarcia Dni Morza na Wyspie Sobieszewskiej. Będę tu wspólnie z państwem próbował zwołać specjalną Radę Miasta Gdańska na Wyspie Sobieszewskiej. Mogłoby to być ważne wydarzenie, gdzie Rada Miasta po raz pierwszy zebrałaby się poza urzędem miasta i Ratuszem Głównomiejskim, bo tylko w tych miejscach dotychczas obradowała. Wystąpiłbym z tą inicjatywą odbycia wyjazdowej sesji RMG na Wyspie Sobieszewskiej z okazji jej 100-lecia. Ale równocześnie w połączeniu z debatą na temat rozwoju turystyki. Myślę, że na roboczo będziemy mogli ustalić dogodny termin. Byłoby to moment inauguracyjny obchody 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej. Ja ze swej strony deklaruje iż władze miasta będą chciały, przy istniejących skromnych środkach, wesprzeć szereg działań i imprez na Wyspie Sobieszewskiej, aby było to święto samych mieszkańców lecz równocześnie żeby Gdańszczanie więcej dowiedzieli się o niej samej. Myślę, że służyłoby to integracji Wyspy z resztą miasta Gdańska.

- *Czy jakieś osobiste wspomnienia wiąże Pana z Wyspą Sobieszewską?*

- Na Wyspie Sobieszewskiej byłem kilka razy. Raz jako prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego na całodziennym spotkaniu z samorządem studenckim UG. Wypiliśmy wtedy trochę piwa, zjedliśmy kiełbaski z rożna. Było bardzo sympatycznie, ale też pożytecznie. Spotkałem się roboczo ze studentami, ale był to również element wypoczynku, relaksu na campingu w lesie Wyspy Sobieszewskiej.

Zycze redakcji rozwoju miesięcznika lokalnego i oczywiście serdecznie pozdrawiam mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

GDAŃSKA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

20 czerwca 20201, Wyspa Drogowiec

fot. Grzegorz Mehring/gdansk.pl



WYDMOWE ABC. CZĘŚĆ 1: DZIOBAK

Marta Sołtys, Agnieszka Sadowska,
Stacja Biologiczna Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego

Jednym z walorów Wyspy Sobieszewskiej są szerokie, piaszczyste plaże. Wybrzeże wydmore to nie tylko atrakcja turystyczna, lecz także cenne siedliska przyrodnicze, na którym spotkamy rzadkie w skali kraju gatunki piaszokolubnych roślin. W naszym cyklu artykułów chcemy przedstawić gatunki roślin typowe dla naszego wybrzeża.

Brzeg wydmy tworzony jest przez akumulujący się piasek, wyrzucany przez fale z dna morskiego. W wyniku oddziaływania wiatrów piasek jest przemieszczany w głąb lądu. Natrafia na przeszkody, np. rośliny, dzięki czemu tworzy charakterystyczne formy wydmore: różnej wielkości pojedyncze pagórki i większe wały. Rośliny żyjące na wydmach rosną w specyficznych warunkach - podłoże utworzone z piasku kwarcowego jest niestabilne i jałowe, pod wpływem wiatru piasek stale się przemieszcza, w słoneczne dni bardzo silnie się nagrzewa, a ponadto ma małą pojemność wodną, co oznacza, że nie jest w stanie zatrzymać na dłużej wody opadowej. Najtrudniejsze warunki panują przy samym brzegu i w pasie plaży – tutaj rośliny pojawiają się tylko sporadycznie. Kolejne wały wydmore, tzw. wydma przednia i wydma biała, zdominowane są przez trawy. Najbardziej ustabilizowana jest, granicząca z sosnowym borem, wydma szara – na niej możemy znaleźć już stosunkowo bogaty zestaw gatunków tworzących murawy.

Naszym dzisiejszym bohaterem jest **dziobak**, czyli **rukwiel nadmorska** (*Cakile maritima* Scop) – roślina z „pierwszej linii frontu”, bo występująca zwykle

u podstawy wydmy białej. Można ją też znaleźć także na samej plaży: w niewielkich zagłębieniach terenu lub na tzw. kidzinie, czyli resztkach organicznych wyrzucanych przez morskie fale.

Rukwiel charakteryzuje się gruboszowatą budową, jej liście są jasnozielone, mięsiste, podzielone na wałeczkowate odcinki. Jest to sukulent, co oznacza, że w liściach i w łodygach posiada grubą warstwę tkanki mięsistej magazynującej wodę na okres suszy (podobnie jak robią to np. kaktusy). Zebrane w gęste grona jasnofioletowe kwiaty są atrakcyjne dla owadów zapylaczy - zwabiają je pięknym zapachem i nektarem. Rukwiel jest rośliną jednoroczną, trudny okres sztormów jesiennych i zimowych przeżywa w postaci nasion. Owoc ma postać groniastej łuszczyny; a nazwa dziobak pochodzi właśnie od jej kształtu. Ciekawostką jest fakt, że łuszczyna dzieli się na dwie części – nasada pozostaje na łodydze, a nasiona w niej zawarte kiełkują w pobliżu rośliny rodzicielskiej, natomiast „dziób” z pozostałą częścią nasion może przemieszczać się z wiatrem lub unoszony przez wodę na znaczne odległości. Namoczenie nasion w słonej wodzie ułatwia ich kiełkowanie.

Gatunek jest umieszczony na polskiej czerwonej liście roślin (Kaźmierczakowa R. i in. 2016. Polska czerwona lista paprotników i roślin kwiatowych. *Polish red list of pteridophytes and flowering plants*. IOP PAN. Kraków) z kategorią NT (bliski zagrożenia). Głównym zagrożeniem dla niej jest likwidacja siedlisk wydmy inicjalnych przez umacnianie brzegu morskiego, a także intensywne użytkowanie rekreacyjne plaż.



fot. materiały Stacji
Biologicznej UG

PRZYGODA NA CAŁE ŻYCIE

Kinga Piskała, 67 Gdańska Drużyna Harcerska „Watra” im. Jadwigi Orłowiczówny, Hufiec ZHP Gdańsk Portowa

Chciałbyś, żeby Twoje dziecko było zaradne i samodzielne? Wracało do domu z wypiekami na twarzy opowiadając o grach i wędrownkach w jakich brało udział? W harcerstwie pozna prawdziwych przyjaciół, z którymi będzie podróżować, śmiać się i bawić. Nie będzie czuło się samotne, stanie się częścią grupy rówieśników, z którymi nawiąże zdrowe i mocne relacje.

Związek Harcerstwa Polskiego, którego częścią jest 67 Gdańska Drużyna Harcerska „Watra” działająca na Wyspie Sobieszewskiej, to stowarzyszenie o ponad stuletniej tradycji i historii. ZHP jest największą w Polsce organizacją wychowawczą dla dzieci i młodzieży. W jej szeregi może wstąpić każdy, kto chce przeżyć przygodę. Zuchy i harcerze uczestniczą w zbiórkach harcerskich pod okiem dorosłych wolontariuszy – instruktorów, dla których dobro i wszechstronny rozwój dzieci są najważniejsze. Misją ZHP jest wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju poprzez stawianie wyzwań.

Na Wyspie Sobieszewskiej, w 2018 roku, odbył się Złot 100-lecia ZHP, w którym wzięło udział ok. 14 000 harcerzy i harcerek z Polski oraz skauci i przewodniczki z zagranicy. 28 sierpnia 2021, podczas Konferencji Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM), oficjalnie potwierdzona zostanie kandydatura ZHP i Miasta Gdańska do organizacji Światowego Jamboree Skautowego w 2027 roku.

W harcerstwie drużyny działają w czterech grupach wiekowych, zwanych grupami metodycznymi. Zuchy to dzieci w wieku 6-10 lat, harcerze w wieku 10-13 lat, harcerze starsi 13-16 lat oraz wędrownicy 16-21 lat. Drużyny mogą być koedukacyjne, zrzeszające chłopców i dziewczynki, męskie lub żeńskie. Członków i członkinie organizacji można poznać po noszeniu munduru harcerskiego, dzięki któremu dumnie mogą kroczyć przez świat opowiadając innym, że są harcerzami.

Program, realizowany w drużynach, jest bardzo różnicowany. Podczas roku harcerskiego odbywa się



fot. 67 GDH „Watra”



fot. 67 GDH „Watra”



fot. 67 GDH „Watra”

wiele wydarzeń takich jak: rajdy, biwaki, piesze wędrownki czy wyjazdy. Dzieci zdobywają tam wiedzę i umiejętności w bliskim kontakcie z przyrodą. Wszystko co dzieje się w drużynie podczas roku zostaje podsumowane na obozie harcerskim, który zawsze odbywa się w czasie wakacji. Letnie dni to idealna okazja na zwiad terenowy, naukę pływania, żeglownia. Wieczory spędzone przy blasku ogniska pozostaną w pamięci na długo.

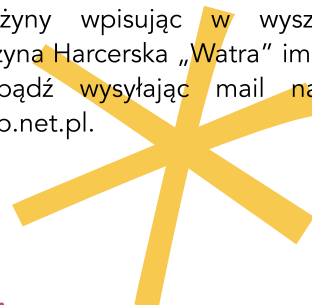
Dzieci należące do drużyny harcerskiej są odważniejsze i pewniejsze siebie. Harcerstwo daje przestrzeń do nauki samodzielności: przygotowywania posiłków, sprzątnięcia, dbania o dobro wspólne. Jest odskocznią i oderwaniem od gier komputerowych i Internetu. Harcerstwo jest prawdziwą lekcją historii i patriotyzmu - w działaniu, przeżywaniu, a nie nudnej, szkolnej ławce.

Harcerstwo to przygoda na całe życie, nie warto jednak o tym czytać, trzeba to po prostu przeżyć!

Jak dołączyć do harcerstwa?

Od września zapraszamy na zbiórki 67 Gdańskiej Drużyny Harcerskiej „Watra” im. Jadwigi Orłowiczówny działającej na terenie Wyspy Sobieszewskiej. Wszystkie informacje o zbiórkach można znaleźć na Facebooku drużyny wpisując w wyszukiwarce 67 Gdańska Drużyna Harcerska „Watra” im. Jadwigi Orłowiczówny, bądź wysyłając mail na adres: 67gdh.watra@zhp.net.pl.

Czuwaj!



ASTRO-PORADY DLA OSOBOWOŚCI WYSPY!

Lato to piękny czas pełnego rozkwitu przyrody – okres, w którym króluje wypoczynek, radosne folgowanie przyjemnościom. To czas kulturalnych wydarzeń na świeżym powietrzu, spotkań z przyjaciółmi, a przede wszystkim wędrówek po lasach, górach czy romantycznych spacerów brzegiem morza po plaży Wyspy Sobieszewskiej...

Na nieboskłonie swoje panowanie przejmują 4 wyjątkowe znaki zodiaku: RAK, LEW, PANNA I WAGA znajdujące się w mocy ciał astralnych: Księżyc, Słońca i Merkurego. Co to oznacza dla osób urodzonych pod ich wpływem?

**Rak 21.06-22.07, Lew 23.07-22.08,
Panna 23.08-22.09, Waga 23.09-22.10**

RAKI, nieboraki to wrażliwe i uczuciowe znaki. Dobrze czują się w kontakcie z przyrodą, dlatego paczka przyjaciół z Koła „Bursztynek” Jadwiga Z., Mirosław T., i Jan M. dzięki letnim spacerom brzegiem morza poczują się jak w bajce. Istoty ziemskie nie zrzeszone (single) będą miały okazję odnaleźć wrażliwych na sztukę partnerów podczas zwiedzania romantycznej wystawy „Cukinia i bzy” w Galerii Wyspy Skarbów GAK.

Z kolei rodzice spod tego znaku odetchną od zmęczenia i rutyny angażując swoje pociechy w twórcze zajęcia podczas Akcji Lato Wyspy Skarbów GAK. Sami również będą mieli okazję do rozwoju, muszą jednak pamiętać, by nie bać się tego, co zaproponuje im los...

Przeostroża – by podczas zażywania opalania w trakcie lipcowych upałów nie spieć się na raka, pamiętaj Raku o nakryciu głowy oraz kremie z naturalnym filtrem. Najlepiej byłoby dla raka, aby zastąpił on kąpiele słoneczne, kąpielami księżycowymi idealnymi dla jego romantycznej natury...

LWY, to prawdziwe lwy salonowe! Towarzyskie i otwarte, w wakacje będą wędrowały tam, gdzie dużo się dzieje. Nie odpuszczą żadnego festynu, splotu kajakowego czy wieczornego spektaklu – a wiele takich atrakcji znajdą latem na Wyspie Sobieszewskiej. W gorące dni lwy będą promieniały i cieszyły się niesłabnącą energią, a wszystko to dzięki ciepłym promieniom Słońca, ich opiekuńczej gwiazdy. Dla zodiakalnych lwów z Koła „Bursztynek” Waldemara A. i Lucyny Ch. „Świbnieńskie Lato” czy spektakl „B 612” Teatru Delikates zdecydowanie powinny znaleźć się w ich lipcowych planach! Mając wokół siebie wielu ludzi lwy nigdy nie bywają samotne, ale to powinno uczulić je na potrzeby ich partnerów, zwłaszcza jeśli są w stałym związku. Nie wszyscy bowiem lubią rzucać się w tak intensywny wir zabawy, a gonienie za lwem może czasami spowodować zadyszkę. Lwy single nawiązujące nową relację powinny być ze sobą szczerze – „czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie”?

Zodiakalną **PANNĘ**, lubiącą ład, porządek i twarde stąpanie po (trygonie) Ziemi, czekają w to lato 2021 kosmiczne zmiany! Dla Zofi N. uosobienia kobiecej energii yin to okres przebudzenia się do odmiennej energii yang. Ukazuje się przed nią perspektywa „świat” przynosząca pasę i zaangażowanie. Gwiazdy,

jakby dla niej przygotowały w tym okresie wystawę zbiorową grupy sześciu kobiet z Gdyni „Połączone pasją”. To dzięki niej, Zofia zainspiruje się do nowych działań. Jeśli zdąży na czas ekspozycji 6-31.08.21 w Galerii Wyspy Skarbów GAK, prawdopodobnie czeka ją całkowita duchowa transformacja...

Alicja R., ucieleśnienie kosmicznej harmonii i piękna, nienasycone swoich artystycznych pragnień i zachwytów bardzo łatwo zrealizuje podczas letniego pleneru sztuki malowania na ekskluzywnym jedwabiu techniką serti. Inne Panny z związkach, śmiało mogą pielęgnować oparte na solidnych fundamentach relacje podczas tego samego, sierpniowego pleneru Wyspy Skarbów GAK m.in. podczas warsztatów inspirowanych drewnem (tworzenie notesów japońską i koptyjską techniką szycia), wyplatania makramy lub malowania żywicą.

Znana Pannom skłonność o oszczędzania nie zostanie zachwiana, ponieważ formuła plenerów jest bezpłatna, tym samym nie poniosą zatem Panny żadnych kosztów, oprócz pogłębiania więzi i bezpieczeństwa relacji. Bożena J. i Ela M. z Koła Bursztynek – zapomnijcie o stresie, zadbajcie o zdrowie! Wspólny spacer po lokalnym borze poprawi odporność oraz kondycję Waszych dróg oddechowych, które wymagają wsparcia po przebytej infekcji.

Niezdecydowana, pełna wątpliwości **WAGA** nie powinna dłużej zwlekać nad podjęciem ważnej decyzji! Sprzyja jej bowiem Wenus - planeta miłości, przyjemności i szczęścia.

Pani Gabriela M. (doskonała kucharka), swoją miłość do wyrafinowanych smaków zmaterializuje podczas „Smaków dziedzictwa” – święta Europejskich Dni Dziedzictwa w Wyspie Skarbów.

Wystawa Aśki Borof poświęcona Górkom Zachodnim przedstawiająca życie dzielnicy będzie z kolei rarytatem dla Ireny G., wesołej, uśmiechniętej, otwartej na innych ludzi, zodiakalnej Wagi, wyjątkowo w tym roku spragnionej towarzyskich spotkań i społecznych więzi.

Przestroga dla Teresy P. – wkrótce wyjedziesz na wymarzoną wycieczkę! Już teraz pomyśl już nad podreperowaniem stanu jelit oraz nadnerczy, abyś w pełni mogła skorzystać z uroków podróży i długich spacerów. Bliźniacze płomienie, czyli Krystyna i Andrzej G., z Koła Bursztynek czeka fantastyczny wrzesień! Urodziny obchodzone dzień po dniu, staną się wyjątkową okazją do zadbania o atmosferę rodzinnego ciepła i wzajemnej miłości.

Prognozę astralną na lato 2021 sporządziły Wiedźma Wronka oraz Boska Wyrocznia Szalkowska.

Wszystkie wspomniane w horoskopie wydarzenia dzieją się naprawdę. Zapraszamy na stronę <https://www.facebook.com/wyspaskarbow.gak>.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ NA WYSPIE SOBIESZEWSKIEJ

Świbnieńskie Lato. 10 lipca, godz. 11.00 – 3.00.
Przeprawa Promowa Świbno. Wstęp wolny.

Świbnieńskie Lato to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez na Wyspie Sobieszewskiej. Głównym organizatorem jest Ochotnicza Straż Pożarna w Świbnie, dlatego częścią wydarzenia są Zawody Pożarnicze o Puchar Prezydenta Miasta Gdańska czy Zawody Sportowe o Puchar Prezesa OSP Świbno. W programie także: dwa bloki gier, zabaw i animacji dla dzieci, możliwość jazdy konnej czy skorzystania z dmuchanych zabawek, a także koncerty: zespołu An Dreo e Karina, Hitano, Trio Dama Band. Wieczorem DJ oraz zabawa do rana!

Zielona Akcja Lato w Wyspie Skarbow GAK. 19-31 lipca 2021, dla dzieci 8 – 12 lat.

Zapisy i informacje: <https://gak.gda.pl/placowki/wyspa-skarbow/>

Wydarzenie ukierunkowane jest na przybliżenie naszym małym uczestnikom problemów związanych z zanieczyszczeniem środowiska. Spróbujemy poprzez zajęcia edukacyjno-artystyczno-przyrodnicze zgłębiać tematy szeroko pojętej ekologii. Spróbujemy, poprzez małe kroczki dokonywać zmian wokół siebie, aby zapobiegać złym nawykom tj. zaśmiecaniu środowiska czy używaniu wszechobecnego plastiku. Znajdzie się także czas na spacer po lesie, aby zgłębiać jego tajemnice. Będziemy w nim podglądać owady i inne stworzonka. Uczymy się szacunku do natury, budować zdrowe emocje, przytulać się do drzew, szukać akustycznej strefy komfortu, czy brać udział w quizie inspirowanym twórczością Stanisława Lema oraz bogactwem Wyspy Sobieszewskiej.

Finał Zielonej Akcji Lato, 31 lipca, godz. 20.30.
Teren S.P. nr 88 im. D.G.Fahrenheita, ul. Mieczysława Boguckiego 44, Świbno. Wstęp wolny. W programie:

- Spektakl Teatru Delikates,
- Finisaż wystawy „Zielone okno” wraz z mini-recitalem duetu BZY,
- Strefa zabaw i relaksu: bańki mydlane, kącik plastycznej ekspresji i gier planszowych, dmuchańce, wata cukrowa.

Spektakl Teatru Delikates „B612”, mini-recital duetu BZY i finisaż wystawy „Zielone okno” będą finałem Zielonej Akcji Lato Wyspy Skarbow GAK. Finał odbędzie się na terenie Szkoły Podstawowej nr 88 w Świbnie.

Co dzisiejszy człowiek może zrobić z kawałkiem globu? Czy stworzy idealny świat, jeśli pozbawiony jest marzeń? Czy odnajdzie własne odbicie? B 612 to podróż na asteroidę, na której zamieszkał bezduszny globalizm. Czyta podróż zakończy się powodzeniem i ma jakikolwiek sens bez marzeń? Bo kim jest człowiek pozbawiony marzeń?

Otwarty Dom Kultury: Wyspa Skarbow GAK. Lipiec-sierpień 2021. Zapisy i informacje: [https://gak.gda.pl/placowki/wyspa-skarbow.](https://gak.gda.pl/placowki/wyspa-skarbow/) Program przeznaczony dla mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej. Wstęp wolny.

Letni plener sztuki z inspiracji Wyspą Sobieszewską: warsztaty malowania jedwabiu i tworzenia makramy.

W otoczeniu naturalnego środowiska, ptaków (kormorany, łabędzie, zimorodki), atmosfery lekkości, zwiewności i relaksu mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej będą mieli okazję stworzyć wyjątkowe dzieła! W programie: historia ekskluzywnego materiału - jedwabiu, pogłębienie wiedzy ze świata sztuki rękodzieła, tworzenie unikalnych wzorów, poznanie barw i barwników, odkrywanie technik serti i trwałych splotów z bliskiego wschodu, malowanie z użyciem profesjonalnych farb i pędzli.

Sztuka rzemieślnicza z muzeum Wyspy Sobie-



fot. materiały Teatru Delikates „B612”

eszewskiej. Warsztaty z inspiracji drewnem i żywicą

Warsztaty nawiązują do tegorocznego hasła Europejskich Dni Dziedzictwa „Smaki dziedzictwa”. Dziedzictwem materialnym na terenie Wyspy Sobieszewskiej jest żywica. Wykorzystywana niegdyś przez rybaków do uszczelniania łodzi, dziś z powodzeniem stanowi inspirację w dziedzinie sztuki.

Warsztaty tworzenia notesów z szyciem japońskim i koptyjskim nawiązują do celebracji 10. edycji Międzynarodowego Konkursu na Ex libris, w którego centrum znajduje się książka. W programie: wiedza i praktyka z zakresu sztuki żywicy, sztuki rzemieślniczej jaką jest introligatorstwo; tworzenie podkładek, dziennika, książeczki kucharskiej lub pamiętnika.

Oferta wakacyjna Stacji Biologicznej Uniwersytetu Gdańskiego. Wszystkie zajęcia rozpoczynają się przy bramie Stacji Biologicznej UG, ul. Ornitologów 26, 80 – 680 Gdańsk (Górki Wschodnie).

Zwiedzanie Laboratorium Wydmowego z przewodnikiem. Każdy wtorek lipca i sierpnia o godz. 10:00 oraz 14:00. Czas zwiedzania: ok. 30 min.; Opłata: 5 zł od osoby.

Odwiedź nasze Laboratorium Wydmowe by dowiedzieć się jakie gatunki roślin są typowe dla wybrzeża wydmowego i jaką obrały strategię, aby przetrwać w trudnych warunkach.

Zwiedzanie ścieżki dendrologicznej z przewodnikiem. Każda środa lipca i sierpnia o godz. 10:00. Czas zwiedzania: ok. 60 min.; Opłata: 10 zł od osoby.

Jeśli chcesz się dowiedzieć co to jest mikoryza albo dendrochronologia to te zajęcia są właśnie dla Ciebie! Podczas spaceru poznasz 19 gatunków drzew i krzewów, poszerzysz swoją wiedzę o ich pochodzeniu, budowie, biologii oraz zastosowaniu w lecznictwie i gospodarce.

Spacer z botanikiem. Każda środa lipca i sierpnia o godz. 13:00. Czas zajęć: ok. 90 min.; Opłata: 10 zł od osoby.

Lipiec i sierpień to środek sezonu wegetacyjnego roślin, a więc świetny czas na poznawanie naszej flory. Jeśli chcesz nauczyć się rozpoznawać niektóre gatunki roślin, poznać ciekawostki dotyczące ich biologii, a także dowiedzieć się, co rośliny są w stanie „powiedzieć” o środowisku - wybierz się na spacer z botanikiem!

Więcej informacji dostępnych na stronie: https://stacjabiologiczna.ug.edu.pl/pl/aktualnosci--wakacyjna_oferta_-_zwiedzanie_stacji_i_spacery_botaniczne.

Wystawy w Wyspie Skarbów GAK. Ul. Turystyczna 3. Wstęp wolny.

5-31 lipca, wystawa „Zielone okno”, Kinga Fałtynowicz.

Wystawa „Zielone okno” to seria obrazów autorstwa Kingi Fałtynowicz ukazującej w malarski sposób swoją tęsknotę za bujną, dziką przyrodą, której miejsce wyznacza i projektuje teraz architektura przestrzeni miejskich. Temat ten jest obecny w dwóch autorskich projektach artystki, do których nawiązuje wystawa.

Kinga Fałtynowicz, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych na wydziale Architektura i Wzornictwo. Dyplom magisterski ukończyła w Pracowni Projektowania Wnętrz Miejskich. Autorka projektu "Cukinia. Malarstwo ścienne", w którym swoim malarstwem nawiązuje kontakt architektury z przyrodą. Współtwo-



fot. Bartosz Bańka



fot. Bartosz Bańka

rzy duet w zespole „Bzy” jako wokalistka i wirtuoz harmonijki.

6-31 sierpnia, wystawa zbiorowa grupy Połączone Pasją „Pan Maska”.

Grupa malarska Połączone Pasją istnieje od 2011 roku i wywodzi się z Gdyni. Od jesieni 2017 roku grupa spotykała się i pracowała w Gdańsku, w galerii Momarte przy ul. Chebnickiej 11/12. Obecnie skład grupy to sześć, wolnych już zawodowo, kobiet przepełnionych pasją malowania i ciekawością życia. Panie przysły z różnych miejsc i środowisk, zrealizowane zawodowo odnalazły w sobie talent artystyczny i zadbały o niego. Niektóre z uczestniczek rozpoczęły przygodę ze sztuką od zera, inne malują i rysują od dawna, a to co je łączy to otwartość i ciekawość świata oraz dbałość, by codzienność nie zagłuszyła ducha. Artystki: Ola Cieślik, Maria Mazurkiewicz, Joanna Sobiecka, Anna Turowska, Gabriela Wilk, Krystyna Załuska. Prowadząca grupę i kuratorka wystaw – Dorota Białczak, artystka rzeźbiarka z Wyspy Sobieszewskiej.

3-30 września, wystawa „Dzielnica Górki Zachodnie”, Aśka Broof

Wystawa poświęcona jest dzielnicy Górki Zachodnie. To cykl obrazów przedstawiający domy, zwierzęta i ludzi z Górek Zachodnich. Obrazom towarzyszy dźwięk.

Aśka Borof - absolwentka ASP Gdańsk. Od lat pasjonująca się sztuką i muzyką ludową. Współtworzyła zespół śpiewaczo-performatywny Trzycórki a obecnie Odłam Żdźbło, zajmujący się śpiewem odnoszącym się do tradycji obrzędów ludowych. W swojej twórczości przedstawia trendy w modzie (Dziewczyny z autobusu), zabobony dotyczące kobiet w ciąży (wycinanka), zwyczaje ludowe (haft), degradację środowiska (makatki) oraz życie dzielnicy (Górki Zachodnie).

grafika Aśka Borof





fot. Bartosz Bańka

WAŻNE ADRESY I INFORMACJE

Pierwsza pomoc

Telefon alarmowy 999. Nasze połączenie przekierowane jest wtedy do najbliższej stacji Pogotowia Ratunkowego

Najbliższy szpital: Szpital Wojewódzki im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1-6, Gdańsk, tel.: 58 764 01 00.

Przychodnia: Eter-Med w Sobieszewie: ul. Kolonijna 2, tel.: 58 3080038, e-mail: rejestracja@eter-med.pl, <https://www.etermed.pl>

Godziny otwarcia: pon. - pt.: 8:00-18:00, sob. - ndz.: Zamknięte.

Punkty pierwszej pomocy: na kąpielisku w Sobieszewie (wejście na plażę nr 16 od ul. Radosnej lub Falowej, Orlinkach (wejście na plażę nr 11 od ul. Lazurowej) i Świbnie (wejście na plażę nr 1 od ul. Trałowej). Otwarte w godzinach pracy ratowników, którzy mają również przeszkolenie medyczne.

Apteka na Wyspie: Sobieszewo, ul. Kolonijna 2, tel.: 58 3080995

Godziny otwarcia: pon. - pt.: 9:00-17:00, sob.: 9:00-13:00, ndz.: Zamknięte.

Toalety na Wyspie Sobieszewskiej: przy wszystkich kąpieliskach (Sobieszewo, Orlinki, Świbno), w strefie Wyspa Drogowiec przy ul. Turystycznej 1, przy pętli autobusowej przy ul. Nadwiślańskiej, przy promenadzie wzdłuż Martwej Wisły przy ul. Nadwiślańskiej.

Msze święte, liturgie i nabożeństwa

Kościół rzymsko-katolicki p.w. Matki Bożej Saletyńskiej w Sobieszewie, ul. Piesza 1, tel. 507 973 621. Niedziele i święta: 08:15, 10:15, 11:30, 18:00 (lipiec-sierpień o 19:00), dni powszednie: 07:00, 18:00 (lipiec-sierpień o 19:00).

Kościół rzymsko-katolicki p.w. św. Wojciecha w Świbnie, ul. Boguckiego 52A, tel.: 58 308 05 28,

w Świbnie, ul. Boguckiego 52A, tel.: 58 308 05 28, 888 550150. Niedziele i święta: 08:10, 10:10, 12:10 (lipiec - sierpień: 8:10, 10:10, 18:00), dni powszednie: 18:00.

Kościół Zielonoświątkowy, ul. Mennonitów 2 (Gdańsk Śródmieście). Nabożeństwa: niedziela 9:30, niedziela 11:30. Spotkania modlitewne: poniedziałek 17:30.

Cerkiew Prawosławna św. Mikołaja, ul. Traugutta 45 (Gdańsk Wrzeszcz). Liturgia w niedziele: 10.00.

Meczet Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gdańsku, ul. Abrahama 17A (Gdańsk Strzyża). Informacje o spotkaniach: <https://meczetwgdan-sku.com/>.

Przeprawa promowa w Świbnie

Samochody, rowerzyści i piesi mogą korzystać z promu łączącego Świbno i Mikoszewo między 1 maja a 30 września w godz. 7:00 – 21:00. Od godziny 7:00 kursy wg rozkładu odbywają się co 30 minut. Więcej informacji na: www.promswibno.pl.

Komunikacja miejska na Wyspę Sobieszewską

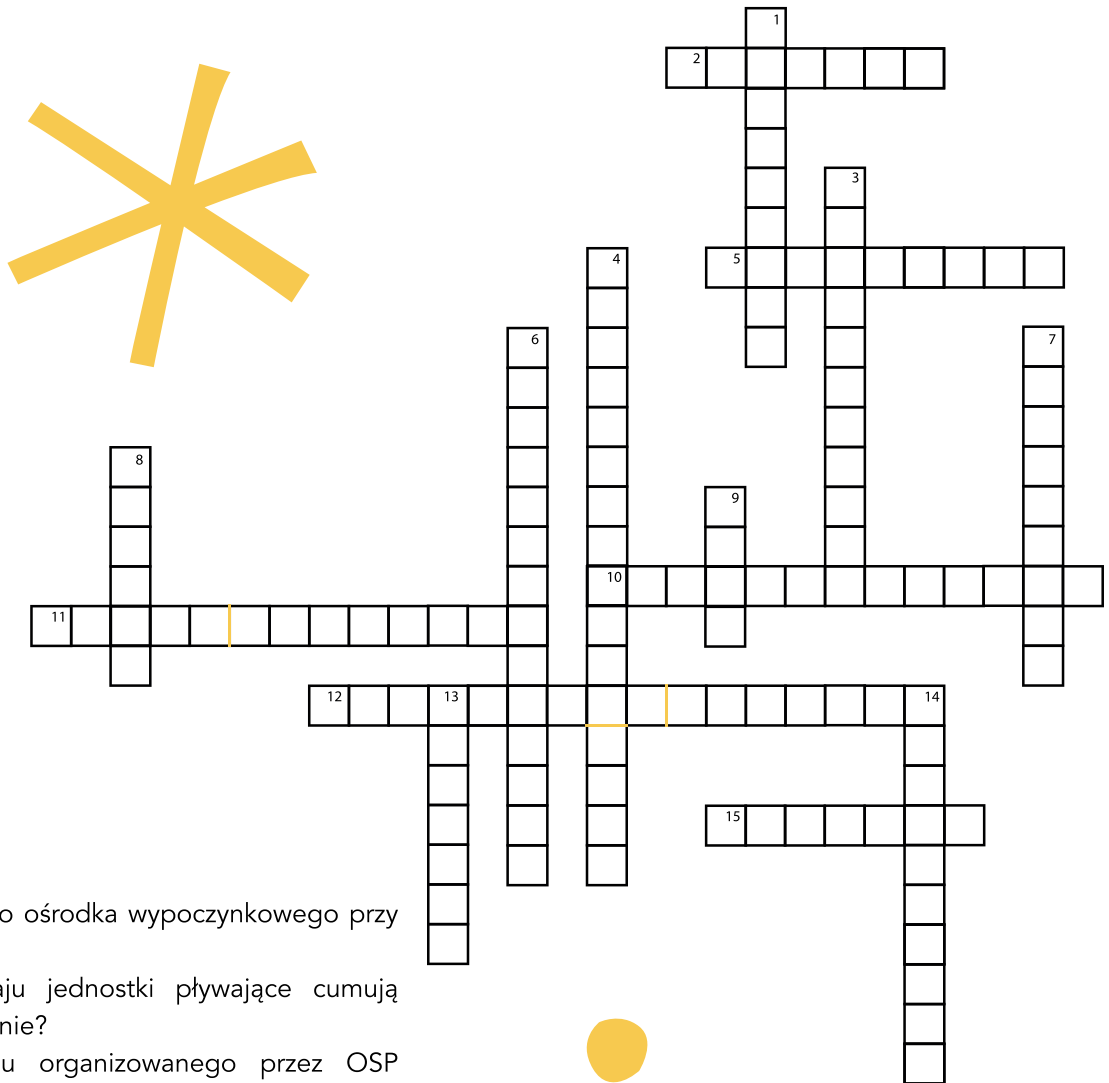
- Autobus nr 112 (Gdańsk Dworzec Główny PKP - Przegalina)
- Autobus nr 186 (Gdańsk Dworzec Główny PKP - Górki Wschodnie)
- Autobus nr 612 - linia przyśpieszona, wakacyjna (Gdańsk Śródmieście SKM - Sobieszewo)
- Autobus nr 607 - linia wakacyjna, weekendowa (Pruszcz Gdański - Sobieszewo)

Punkt Informacji Turystycznej

ul. Turystyczna 1. Czynny codziennie od 1 lipca do 31 sierpnia w godz. 9.00 - 17.00.

KRZYŻÓWKA WYSPIARSKA Z NAGRODAMI

Regulamin krzyżówki z nagrodami, w tym termin przesyłania odpowiedzi, dostępny na www.gdanskwyspasobieszewska.pl.



PIONOWO

1. Nazwa dawnego ośrodka wycieczkowego przy ul. Turystycznej 1.
3. Jakiego rodzaju jednostki pływające cumują w śluzie w Przegalinie?
4. Nazwa festynu organizowanego przez OSP Świbno w lipcu.
6. Przy jakiej ulicy powstaje przystań żeglarska na 72 jednostki pływające.
7. Jak brzmi nazwa Mierzei oddzielającej Ptasi Raj od Zatoki Gdańskiej?
8. Jak nazywa się Grupa Badawcza zajmująca się m.in. liczeniem i obrączkowaniem ptaków wodnych, która działa na Wyspie Sobieszewskiej?
9. Jaką nazwę nosił prom kolejowy, który przewoził pasażerów kolei wąskotorowej ze Świbna do Mikoszewa?
13. W jakiej osadzie na Wyspie znajdował się Wiatrak-Podróżnik?
14. Jakiego rodzaju studnia powstała w Świbnie (w okolicy Przekopu Wisły) pod koniec XIX wieku?

POZIOMO

2. Jaką nazwę nosiły hydroplany, które lądowały w Górkach Wschodnich?
5. Nazwa hotelu „Pod Lipami”, który mieścił się kiedyś przy ul. Turystycznej.
10. Jaką dawniej, w języku niemieckim, nazwę nosiło Świbno?
11. Miejsce, gdzie latem otwarta zostanie przystań kajakowa.
12. Imię i nazwisko osoby, która wyłowiła na Wyspie Sobieszewskiej największy bursztyn z pąklami.
15. Nazwisko Nadprezydenta Prus Zachodnich, który dokonał otwarcia Przekopu Wisły.